Nr. 57 (3629) Warszawa, ŚRODA 27 Lutego 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SEJM—ZGODNIE Z USTAWĄ O TRYBUNALE STANU—ODESŁAŁ DO KOMISJI WNIOSEK O POSTAWIENIE MINISTRA SKARBU CZECHOWICZA PRZED TRYBUNAŁ STANU

ZA WNIOSKIEM GŁOSOWAŁO 259 POSŁÓW, PRZECIWKO 132 — B. B. I B. B. S.

WSZECHWŁADZA BIUROKRACJI

Rada Naczelna *Polskiej Partji Socjalistycznej* ujęła bodaj najgłębiej *samą istotę* projektu Konstytucji B.B. w jednem zdaniu:

„Zamiana demokratyczno-parlamentarnego ustroju Państwa Polskiego na ustrój, oparty o samowładztwo biurokracji cywilnej i wojskowej pod płaszczykiem samowładztwa Prezydenta".

By zrozumiano w społeczeństwie, o co chodzi, wystarczy przytoczyć jeden przykład, szczególniej jaskrawy.

Art. XXIII projektu B. B. mówi:

„O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Prezydent Rzeczypospolitej".

Jeżeli tedy ktoś wniesie protest przeciwko wyborowi jakiegoś posła na Sejm z jakichkolwiekbądź względów, decyzja należy jedynie i wyłącznie do Głowy Państwa; dzisiaj kompetencje odpowiednie posiada Sąd Najwyższy.

Czy podobna sobie wyobrazić Prezydenta Rzeczypospolitej, który zasiada przy zielonym stole, przeprowadza badanie słuszności protestu, wysłuchuje ewentualnie argumentów obu stron, wzywa w razie potrzeby świadków i t. d., i t. p.? Jest to — rzecz naturalna — *wierutny nonsens* Gdyby art. XXIII projektu B. B. wszedł w życie, *rozstrzyganie faktyczne* o ważności wyborów zaprotestowanych, a więc — być może — o składzie większości Sejmu, należałoby do grona urzędników Kancelarji Cywilnej, ktrzyby przygotowywali dla Prezydenta potrzebne materjały i wnioski. Zgodnie z brzmieniem art. XLI projektu mianowanie urzędników Kancelarji Cywilnej nie wymaga niczyjej kontrasygnaty. Za tych dygnitarzy nikt nie odpowiada przed Sejmem ani parlamentarnie, ani konstytucyjnie. Oni sami odpowiadają tylko przed Prezydentem, a ten znowuż

„za czynności urzędowe... nie jest odpowiedzialny".

W rezultacie więc, o ile Prezydent nie reprezentuje jakichś *zgoła wyjątkowych* wartości w zakresie znajomości prawa, znajomości stosunków znajomości ludzi, energji osobistej, umiejętności pracy, — to z reguły grupka *zupełnie nieodpowiedzialnych biurokratów* mogłaby najspokojniej w świecie zadecydować o składzie, a zatem i o polityczno-społecznym obliczu parlamentu polskiego.

Weźmy jeszcze — dla pełni obrazu — przykład drugi.

Według koncepcji B. B. minister spraw wojskowych staje się osobą, powołaną do obrony budżetu w Sejmie, *wszystko inne* przechodzi — *bez niczyjej kontroli i bez żadnej odpowiedzialności* — do rąk Prezydenta. Przypuśćmy, że Prezydent nie jest wybitnym wojskowym. W takim razie pułkownicy i rotmistrze jego Kancelarji Wojskowej stają się *w praktyce* nieodpowiedzialnymi — nawet przed ministrem spraw wojskowych— „rozkazodawcami" we wszelkich dziedzinach *obrony Rzeczypospolitej*. Do pomocy może im przyjść najwyżej jakiś generał, który potrafił zdobyć dla siebie *wpływ osobisty* na Prezydenta.

O czem świadczą dwa nasze przykłady? *o rzeczy bardzo prostej:* oto stosunki gospodarcze, społeczne, polityczne i t. d. *Państwa nowoczesnego* są zbyt trudne i powikłane na to, by mogły zależeć od myśli i woli jednostki, choćby najbardziej genjalnej. *Dyktatura jednostki* — to w XX stuleciu *ułuda* i *fikcja*. Za pozorną „wszechwładzą Prezydenta" stałaby w rzeczywistości albo *wszechwładza biurokracji*, albo *wszechwładza pewnych klik kapitalistycznych*. Bo żyjemy wszak w *ustroju kapitalistycznym...*

Istnieje dziś na świecie *jedna, jedyna broń* przeciwko *samowoli* i *nadużyciom*, broń *jawnej i publicznej kontroli parlamentarnej*. Projekt B.B. *zabija możność kontroli*, a wszechwładzy biurokracji *Polska nie wytrzyma* wobec zewnętrznych i wewnętrznych przeszkód na drogach swego rozwoju i swego *utrwalania się*.

Mieczysław Niedziałkowski.

STARCIE POLSKO-LITEWSKIE?

WIADOMOŚĆ „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"

Wilno, 26 lutego. (AW.). Jak podaje „Dziennik Wileński", w niedzielę, dnia 24 b. m. do lasu położonego na terytorjum polskiem, w rejonie odcinka Orany wtargnęła uzbrojona w siekiery i piły banda włościan, która mając na czele uzbrojonych szaulisów, poczęła rąbać las polski. Interwenjujących leśników dotkliwie pobito. Zawiadomiona o napadzie Litwinów straż KOP., niezwłocznie przybyła na miejsca rabunku, usiłując rozgromić bandę litewską i zmusić ją do opuszczenia terenu. W odpowiedzi posypał się grad pogróżek i przekleństw, a kilku włościan rzuciło się na żołnierzy. Podczas gdy żołnierze usiłowali rozbroić chłopów, szaulisi obsypali ich ogniem karabinowym. Patrol KOP'u odpowiedział strzałami. Wywiązała się obustronna walka. Włościanie porzucili siekiery i piły, wycofując się na terytorjum litewskie, szaulisi zaś okopawszy się w śniegu, poczęli ostrzeliwać patrol KOP'a. Po kilkuminutowej wymianie strzałów, szaulisi cofnęli się na terytorjum litewskie, pozostawiając po stronie polskiej jednego zabitego. Dwch rannych zabrali ze sobą.

OBRADY NIEMIECKICH LUDOWCOW

Berlin, 26 lutego. (PAT.). Dziś o godz 10-ej przed południem rozpoczynają się w Berlinie obrady zarządu centralnego niemieckiej partji ludowej, do którego wchodzą poza posłami do Reichstagu i sejmu pruskiego delegaci poszczególnych organizacji okręgowych. W obradach będzie brało udział około 200 osób. **Dzisiejsze obrady będą miały decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju rokowań o utworzeniu wielkiej koalicji w rządzie Rzeszy.** Centralny zarząd partyjny na swem poprzedniem posiedzeniu w grudniu uchwalił zasadę, że utworzenie wielkiej koalicji w Prusach może nastąpić tylko pod warunkiem jednoczesnego dopuszczenia niemieckiej partji ludowej do rządu pruskiego. Ponieważ rokowania w tej sprawie, toczące się w sejmie pruskim, **nie dały żadnego wyniku,** powstała sytuacja taka, że niemiecka partja ludowa zasadniczo powinna była w myśl tej dawnej zasady wycofać się również z rządu Rzeszy Dzisiejsze posiedzenie będzie więc miało za zadanie zadecydować o zniesieniu grudniowego zastrzeżenia i **dać w ten sposób możność niemieckiej partji ludowej w Reichstagu do przeprowadzenia głównych rokowań na terenie rządu Rzeszy.**

KELLOG—KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA

Berlin, 26 lutego (A. W.). „Berliner Tageblatt" donosi z Oslo, iż komitet przyznający nagrodę pokojową Nobla został zawiadomiony przez członków parlamentu Stanów Zjednoczonych, iż wysunięta została przez nich kandydatura Kelloga na tę nagrodę.

OSWIADCZENIE AMANULLAHA

Wiedeń, 26 lutego (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Londynu, że sprawozdawca „Chicago Tribune" udał się samolotem z Teheranu do Kandaharu, gdzie był przez kilka dni gościem Amanullaha. Amanullah oświadczył między innemi, że pragnie odzyskać swój tron z powrotem i abdykował tylko dlatego, ponieważ przy pierwszych atakach dano mu zrozumienia, że ataki te skierowane są wyłącznie przeciwko niemu. Przez abdykację Amanullah chciał zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi, jednakże obecnie doszedł do przekonania, że lud afgański potrzebuje go, wobec czego będzie usiłował dojść znowu do władzy.

CZY ISTNIEJE TAJNY TRAKTAT?

Bruksela, 26 lutego. (PAT.). Belgijska Agencja Telegraficzna donosi, że poseł holenderski w Brukseli podjął dziś w belgijskiem Ministerjum Spraw Zagranicznych kroki w sprawie rewelacji dziennika „Utrechtscher Dageblatt".

Berlin, 26 lutego (P. A. T.). Jak donosi biuro Wolffa, rząd angielski przesłał rządowi Rzeszy w drodze dyplomatycznej oświadczenie w sprawie rewelacyj utrechckiego Tageblatu o rzekomej umowie wojskowej francusko - belgijskiej. Zawiadomienie angielskie stwierdza, że nie istnieje żadna umowa angielsko-belgijska z roku 1927, o której mówią rewelacje dziennika holenderskiego, nie istnieje również porozumienie jakiegokolwiek rodzaju pomiędzy sztabami generalnemi Anglji i Belgji.

BERLIN, 26 lutego (P. A. T.). Sprawa rzekomej tajnej umowy wojskowej francusko-belgijskiej w dalszym ciągu stanowi naczelny punkt zainteresowań prasy berlińskiej. Prasa komunistyczna i nacjonalistyczna traktuje dokumenty utrechckie, jako bez wątpienia autentyczne. Reszta prasy w dalszym ciągu zachowuje pewną rezerwę. „Vorwärts" przytacza dzisiaj w depeszy z Brukseli obszerne informacje *z belgijskich kół socjalistycznych, które traktują te dokumenty jako apoktryfy.*

PARYŻ, 26 lutego (P. A. T.). Prasa paryska omawia obszernie sprawę opublikowania rzekomego traktatu francusko - belgijskiego. „Le Journal" zaznacza, że rola, przypisywana w tym wypadku Anglji, wystarcza, aby wykazać całkowitą niedorzeczność tej kombinacji.

KONFERENCJA W SPRAWIE PROTOKUŁU

Moskwa, 26 lutego. (PAT.). Poseł Patek przyjęty był dzisiaj o godz. 2.30 przez zastępcę komisarza do Spraw Zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowa. Konferencja odnosiła się do sprawy podpisanego w dniu 9 b. m. w Moskwie protokułu. Jak się dowiaduje korespondent PAT. Litwinow zakomunikował posłowi Patkowi, iż Narkomindieł rozesłał wszystkim państwom tekst podpisanego protokułu z zaznaczeniem, że zgodnie z paragrafem 5 tego aktu każde państwo ma prawo przystąpić do niego w każdej chwili. Rząd sowiecki specjalnie kładzie nacisk na możliwie szybkie przyłączenie się do protokułu Turcji, której według autorytatywnych informacji uczynił już odpowiednie propozycje.

Z. P. P. S.

KOMISJA PARLAMENTARNA

Dziś o g. 1 pp. odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, 1 marca, o g. 1 p.

Prezydjum.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

W niedzielę, dn. 3 marca, o godzinie 11 rano, w Domu Kolejarzy (Sala Teatralna), ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

WIEC POLITYCZNY

na temat:

„REWIZJA KONSTYTUCJI"

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Arciszewski Tomasz, Barlicki Norbert, radni: Woszczyńska Stanisława, Wernikowski Władysław, Bolesław Gruszko i prezes Rady Zawodowej m. Warszawy Wysocki Władysław.

Wejście za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie OKR. — Warszawa — Warecka 7 i na wszystkich dzielnicach partyjnych.

WARSZAWSKI OKREGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS.

„ATENEUM"

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE

w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Dziś, w środę, dnia 27 lutego, o godzinie 8-mej wieczorem wesoła komedja

„ZŁAMANA DRABINA"

Jutro opera komiczna

„DZWONY KORNEWILSKIE"

***

Celem ułatwienia publiczności zaopatrywania się w bilety, „Księgarnia Robotnicza" (Warecka 9) otrzymała na sprzedaż nietylko bilety normalne, ale również i bilety ulgowe dla członków klasowych związków zawodowych, urzędników państwowych i studentów. Bilety ulgowe nabywać można za okazaniem legitymacji.

UCZCIWY GŁOS

PACYFISCI NIEMIECCY PRZECIW MEMORJAŁOWI GROENERA

BERLIN, 26 lutego (P. A. T.). Prezydjum niemieckiego kartelu pacyfistycznego ogłasza oświadczenie w sprawie memorjału Groenera, zwracające uwagę na to, że kwestje polityczne poruszone są w tym memorjale w sposób, wykraczający poważnie poza granice kompetencji kierownictwa Reichswehry. Oświadczenie pacyfistów przyznaje, że memorjał min. Groenera wyznacza Reichswehrze zadanie czysto defensywne, ubolewa jednak jednocześnie, że memorjał ten w dwuch miejscach zawiera wywody, zmuszające do protestów. Pierwszy ustęp przypisuje apetyty, istniejące w Polsce *tylko u poszczególnych nacjonalistów, którzy są podobni do wszechniemców i Stahlhelmowców* Polsce jako całości, to znaczy rządowi polskiemu i urzędowej polityce polskiej. Twierdzenie to — zdaniem kartelu pacyfistycznego — wytwarza poważne trudności dla niemieckiej polityki zagranicznej, do której należy utrzymanie dobrych pokojowych stosunków z Polską. Drugi ustęp mówi o ewentualnej interwencji Niemiec w wojnie pomiędzy obcemi mocarstwami, w celu zabezpieczenia interesów kulturalnych i gospodarczych, wybiegających poza granice Niemiec. Ustęp ten mówi dalej dosłownie, że Niemcy tylko wówczas wezmą udział w walce, gdy będą mieli naprawdę widoki osiągnięcia sukcesów. *Oświadczenie to — jak podają koła pacyfistyczne — znajduje się w jaskrawej sprzeczności z wyrzeczeniem się wojny, zawartem w pakcie Kelloga, i jest tem bardziej kompromitujące, że memorjał gen. Groenera powstał już po podpisaniu paktu Kelloga. Kartel pacyfistyczny zwraca się do Rządu Rzeszy i do Reichstagu z żądaniem, by wyraźnie i zdecydowanie wyparł się tych wynurzeń memorjału, oświadczając, że fatalny skutek wywołałby nawet pozór tego, że gabinet Rzeszy po przez większość Reichstagu opowiada się za tym memorjałem.*

W SPRAWIE SEZONOWYCH ROBOTNIKOW ROLNYCH

Berlin, 26 lutego. (PAT). Komisja rolna sejmu pruskiego obradowała we wtorek nad wnioskiem, dotyczącym sezonowych robotników rolnych dla Niemiec. Po dłuższej dyskusji przyjęty został wniosek, żądający, ażeby rząd pruski zwrócił się do rządu Rzeszy o wcześniejsze niż zwykle dopuszczenie kontyngentów zagranicznych robotników sezonowych do Niemiec i zniósł postanowienia, iż robotnicy ci mogą być dopuszczeni do Niemiec dopiero z dniem 15 kwietnia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wczoraj, 26 b. m. o godzinie 23 min 45 p. Prezes Rady Ministrów prof. Bartel w towarzystwie ministra Komunikacji inż. Kühna oraz wyższych urzędników Prezydjum Rady Ministrów i Ministerjum Spraw Zagranicznych odjechał specjalnym pociągiem do Gdańska.

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY TUR-a

Parlament Rzeczypospolitej

Posiedzenie plenarne Sejmu

Wniosek o pociągnięcie ministra Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Obstrukcja B.B. Głosowanie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił wczoraj powierzyć Komisji Budżetowej rozpatrzenie wniosku pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu Min. *Czechowicza.*

Powód do takiego wniosku dał fakt przekroczenia przez Rząd budżetu uchwalonego na rok 1927—8 o przeszło pół miljarda zł.

Sejm spełnił tylko jeden ze swoich obowiązków: kontroli nad Rządem. Przedstawiciele B. B. znowu musieli uciekać się do *obstrukcji,* nie pozwalając wygłosić przemówienia pos. *Rybarskiemu* z klubu Narodowego Wypominano Klubowi Narodowemu, iż gdy szło o pociągnięcie do odpowiedzialności ministra *Kucharskiego,* endecy głosowali przeciwko temu wnioskowi.

Przedstawiciele B. B. mieli rację i nie mieli racji. Mieli rację, że wytknęli endekom stronniczość, a nie mieli racji, *ponieważ popełnienie jednej nieprawości nie może być precedensem we wszystkich tego rodzaju wypadkach.*

b.

W pierwszem czytaniu odesłano do Komisji Prawniczej ustawę o taksie notarjalnej.

ZA PRZEKROCZENIE BUDŻETU

Następnie p. *Woźnicki* (Wyzw.) uzasadniał wniosek o pociągnięcie Ministra Skarbu Gabrjela *Czechowicza* do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

MOWA POS. J. WOŹNICKIEGO.

Mówca przypomniał, że w r. 1927/28 Sejm uchwalił przeszło 85 miljonów więcej, niż się tego domagało przedłożenie rządowe. Art. 6 ówczesnej ustawy skarbowej wyraźnie stanowił, że kredyty dodatkowe **muszą być zatwierdzone w drodze ustawodawczej** i czynił ministrów osobiście odpowiedzialnymi za wykonanie tego przepisu. Budżet został uchwalony przez Sejm w marcu 1927 r. Do końca listopada odbyło się jeszcze 13 posiedzeń Sejmu Nowy Sejm zwołany był w marcu 1928 r. Rząd wniósł najpierw prowizorjum, a później budżet. Minister Skarbu **Czechowicz** zabierał głos, ale oficjalnie nie zawiadomił o tem, że budżet został przekroczony. Dopiero w jesieni, podczas obrad Komisji Budżetowej, dowiedzieliśmy się, że **budżet jest przekroczony** o tak wysoką kwotę. Na posiedzeniu Komisji z 21 listopada premjer **Bartel** stwierdził, że budżet przekroczono i dodał, że **ustawa o kredytach dodatkowych zostanie wniesiona równocześnie z zamknięciami rachunkowemi.** Wszyscy wówczas zwrócili uwagę na **nielegalność tego stanu rzeczy.** W drugiem oświadczeniu z 28 listopada Premjer wyraźnie odróżnił już zamknięcia rachunkowe od kredytów dodatkowych, które obiecał wnieść niezależnie od zamknięć rachunkowych, zastrzegał się tylko, **by nie żądać tego dziś ani za tydzień.** Cała lewica **zaufała wówczas Premjerowi,** nie domagała się określenia ścisłego terminu wniesienia tych przedłożeń, licząc na to, że wniesione będą w najbliższym czasie i sprzeciwiła się nawet wnioskowi o skreślenie tego terminu. Półoficjalny organ **„Epoka'** pisał nawet, że **lewica nie zawiedzie się w swem zaufaniu.** Obietnica jednak nie została dotrzymana. Postawienie wniosku, który jest dziś na porządku dziennym, jest więc **spełnieniem obowiązku, który na nas ciąży.** Obywatele z największym wysiłkiem płacą podatki i chcą wiedzieć, że 12 ministrów nie może rozporządzać temi pieniędzmi **bez kontroli.** Ta kontrola musi nam być zagwarantowana. Premjer **Bartel** na posiedzeniu Sejmu z 25 lutego oświadczył, że przekroczenia budżetu zdarzały się i za poprzednich rządów z tą różnicą, że dokonywali ich sami ministrowie skarbu, nie wnosząc nawet na Radę Ministrów, a mimo to nie pociągano ich do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu. Pomijając to, że jednego z ministrów skarbu za szkodę, wyrządzoną Skarbowi Państwa, usiłowaliśmy pociągnąć do odpowiedzialności i że wniosek ten podpisał obecny Premjer **Bartel, stwierdzić należy,** że za przekroczenia **budżetowe istotnie żadnego z ministrów nie pociągnięto do odpowiedzialności, gdyż nie było ku temu podstaw prawnych.**

Pan Premjer powoływał się na wrażenie, jakie wywoła zagranicą zgłoszenie naszego wniosku. Zagranica, szczególnie ta, która się interesuje naszemi sprawami finansowemi, **dokładnie wie o tych 560 miljonach,** a jednak do dni ostatnich słyszymy zapewnienia Rządu, że **nasze zaufanie zagranicą wzrasta.** Otóż chciałbym powiedzieć tak, aby słyszała to także zagranica, że nie było to w porządku, a jednak mieliśmy zaufanie, więc, jeżeli teraz przystępujemy do robienia porządku, to **domagamy się tem większego zaufania zagranicy.**

Według brzmienia ustawy skarbowej p. Minister Skarbu o zatwierdzenie swego wniosku nie powinien chodzić do Rady Ministrów, **lecz do parlamentu.** W **„Epoce"** czytamy, że gdyby Minister Skarbu w tej sprawie nie zgodził się z całym Rządem, to musiałby się podać do dymisji. Otóż dla mnie byłoby o wiele mniej gorszącem i dla kraju i dla zagranicy, gdyby Minister podał się do dymisji, niż to, że wbrew obowiązującemu prawu postąpił.

Rząd obecny, to nie ten, który rządził w roku 1927 i 1928. Na czele poprzedniego Rządu stał Marszałek **Piłsudski, ale** p. Minister **Czechowicz** był w owym okresie Ministrem Skarbu i dlatego jest odpowiednią rzeczą pociągnięcie jego do odpowiedzialności. Jeżeli Trybunał Stanu nabierze przekonania, że jeszcze ktoś więcej jest winien, to niewątpliwie Sejm w następnej swej uchwale wyciągnie z tego odpowiedni wniosek.

Mówią nam dziś niestworzone rzeczy, jakie skutki będzie miał nasz wniosek W prasie czytałem, że Rząd będzie miał przed sobą alternatywę: albo rozwiązanie czy odroczenie Sejmu, albo ustąpienie Rządu. **Nas to obecnie nie obchodzi,** obchodzi nas to, że po raz pierwszy budżet został przekroczony o wielką sumę i chociaż upłynął rok, Rząd nie przedstawił nam ustawy o zatwierdzeniu tego wydatku. To, co robimy, nie jest tylko jakiemś miłem nam prawem, lecz **spełnieniem obowiązku. (Oklaski na lewicy).**

Wniosek nasz zgłosiliśmy nie na żarty. Jeżeli ten wniosek będzie odesłany do Komisji, znajdziemy środki, aby tam był on załatwiony w szybkiem tempie. Decydować będzie czynnik trzeci, przez najwyższe prawo w Polsce do tego upoważniony i zobowiązany.

Wniosek swój oczywiście podtrzymujemy i **żądamy odesłania go do Komisji,** do jakiej, o tem zadecyduje pan Marszałek Sejmu **(Oklaski na lewicy).**

Marszałek: W myśl art. 5 ustawy o Trybunale Stanu dyskusja może mieć tylko jako przedmiot dwa wyjścia: **wniosek o przejście do porządku dziennego albo wniosek odesłania sprawy do Komisji.** Proszę, ażeby mówcy liczyli się z tem. Co się tyczy Komisji, to powołuję się na jedyny „precedens", jaki dotychczas był w Sejmie polskim, mianowicie oskarżenie Ministra Kucharskiego we wniosku posłów **Pączka, Moraczewskiego i dr. Kazimierza Bartla** w r. 1924. Wówczas Marszałek zaproponował wybór Komisji z 15 członków. **Zgodnie z tą tradycją, jakolwiek jeszcze słabą, ale już utorowaną,** postąpię w tej sprawie.

Przeciwko przyjęciu wniosku przemawiają Wiceminister Skarbu **p. Grodyński** oraz pos. **Krzyżanowski (B. B.).**

RZĄDOWE STRONNICTWO URZĄDZA OBSTRUKCJĘ.

Następnie Wicemarszałek **Dąbski** udzielił głosu p. **Rybarskiemu.** Gdy mówca ukazał się na mównicy **na ławach B. B. powstała wielka wrzawa i zaczęto wołać „Żyrardów".** P. **Kleszczyński** woła: Niech Pan powie, ile Kucharski ukradł. Wielka wrzawa w całej Izbie. Tow. **Niedziałkowski** woła pod adresem p. **Kosydarskiego:** Pan głosował za Kucharskim. **P. Kosydarski:** Głosowałem przeciw Kucharskiemu, może o tem poświadczyć Premjer i p. Moraczewski. P. Rybarski napróżno usiłuje dojść do głosu. Na ławach B. B. padają głosy: Nie będzie mówić. **P. Sanojca zostaje przywołany do porządku.** Ponieważ wrzawa nie milkła, Wicemarszałek zarządził przerwę.

(Po dłuższej przerwie).

OŚWIADCZENIE MARSZ. SEJMU.

Marszałek. Prawo przemawiania każdego posła w ramach regulaminu jest jego **prawem podstawowem.** Jawność obrad i prawo ogłaszania zgodnych z prawdą sprawozdań z przemówień i zachowania się każdego posła dają najpotężniejszą gwarancję, że społeczeństwo oceni należycie wartość posła. Jako Marszałek Sejmu muszę być **urzędowym obrońcą wolności słowa,** gwałcenie tej wolności mogłoby doprowadzić życie polityczne do zwyrodnienia. Dlatego apeluję do Izby bardzo serdecznie, aby w interesie parlamentu i kraju uszanowała tę wolność słowa.

RZĄDOWCY URZĄDZAJĄ OBSTRUKCJĘ

Gdy **poseł Rybarski wystąpił na trybunę,** zaczęły się nowe hałasy na ławach B. B. **P. Sanojca wołał:** To prowokacja endecka! Łajdactwo ma także swoje granice! To bezczelność! **Marszałek przywołał do porządku p. Sanojcę po raz drugi, a potem po raz trzeci z zapisaniem do protokółu.** Wrzawa ciągle jeszcze wzrastała, słychać było okrzyki: Precz z prowokatorem. Żyrardowskie pieniądze! Wobec ciągłych ogłuszających wrzasków, mówca przemówienie swoje dyktował stenografom, którzy wychodzili na trybunę.

PRZEMÓWIENIE POS. RYBARSKIEGO.

Mamy zastanowić się nad tem, czy Sejm przystąpi do wyboru Komisji, która ma rozpatrzeć sprawę wydania lub niewydania Ministra Czechowicza Trybunałowi Stanu. W interesie sprawy leży, ażeby dyskusja odbywała się w atmosferze spokoju. Jest to przedewszystkiem w interesie samego p. Ministra Czechowicza, aby zarzuty, które mu są stawiane, **były jawne.** Ja pragnę się tylko zająć kwestją, czy w tym wypadku ustawa o Trybunale Stanu może mieć zastosowanie. Ustawa ta powiada, że Minister może być pociągnięty do odpowiedzialności za działanie, jeżeli w zakresie ogólnego kierunku czynności i polityki Rządu naruszył Konstytucję lub inną ustawę.

Będziemy głosowali za odesłaniem wniosku do Komisji.

Podczas tego przemówienia chwilami wrzawa jeszcze się wzmagała; rozlegały się oklaski na prawicy, a tupania na ławach B. B. P. Snojca bez ustanku krzyczał, najczęściej „Hańba, hańba!". P. Wyrzykowski: Dlaczego p. Składkowski policji na tych panów nie zawoła?

OŚWIADCZENIE PREMJERA.

Wysoki Sejmie! Mam zamiar ograniczyć się do bardzo krótkiego oświadczenia. Przedtem pozwolą Panowie, że wypowiem się w paru słowach w sprawie osobistej. P. wicemarszałek **Woźnicki** z pewnym przekąsem raczył łaskawie wytknąć mi, że w swoim czasie podpisałem wniosek powołania przed Trybunał Stanu b. ministra Przemysłu i Handlu p. posła **Kucharskiego.** Pragnę oświadczyć, że gdyby podobna sprawa zaistniała obecnie, wniosek odpowiedni podpisałbym również. (P. **Woźnicki:** Ja również bym podpisał).

(Podczas mowy Premjera wciąż trwa wrzawa. Marszałek, upominając p. Sanojcę zwraca uwagę: Panie Sanojca! na Boga żywego, niech się Pan uspokoi, Pan dziś przekrzyczał już 10 mówców!)

Rząd, którego jestem członkiem, od 15 maja 1926 wziął na siebie brzemię naprawy sytuacji skarbowej i finansowej Państwa pod względem faktycznym i pod względem formalnym. Dokonał i jednego i drugiego, czy się to komuś podoba, czy nie. **(Głos na lewicy: Złudzenie).** Pod względem uporządkowania formalnego Rząd ten był pierwszym który zwrócił uwagę na fakt nieistnienia zamknięć rachunkowych Państwa wogóle. Przedłożyliśmy Panom te zamknięcia za lata 1923, 1924, 1925, 1926/7. Leżą one w magazynach sejmowych i nie wzbudzają, zdaje mi się, zbytniego zainteresowania Wysokiej Izby. **(Głos: Owszem).** Dotąd nic o tem nie wiem. (Tow. **Zaremba:** Bez mentorstwa, Panie Premjerze! i dopraszam się łaski, żeby mi nie skonfiskowano tego, co o tych zamknięciach napiszę). Oskarżacie Panowie Ministra Skarbu, za którym stoi cały Rząd, **że przekroczył budżet 1927/8 bez zgody ciał ustawodawczych.** Niech mi będzie wolno stwierdzić, że fakty przekroczenia budżetów są w gospodarce naszej zjawiskiem bynajmniej nie nowem, że zachodziły one dotąd również, że przyzwolenia ciał ustawodawczych były zawsze ex post. Dopiero w miarę ustalania się naszych stosunków gospodarczych, w miarę doskonalenia się naszych urzędów i ich pracy potrzeba przekroczeń budżetowych będzie malała i z czasem ograniczona będzie do minimum, wykluczone one nigdy nie będą. Powstanie prawo budżetowe, które sprawy te ureguluje pod względem formalnym. Owo prawo budżetowe jest w stadjum tworzenia. **Etapem jego rozwoju jest ustawa skarbowa na r. 1929/30, w której za zgodą Rządu ustalone zostały rygory, normujące sprawę wykonywania budżetu.** Odnośnym propozycjom nietylko nie sprzeciwialiśmy się, ale je poparliśmy.

Oświadczyłem bodaj trzykrotnie, że wraz z zamknięciem rachunkowem za rok budżetowy 1927/8 Rząd przedłoży Sejmowi projekt dodatkowej ustawy skarbowej, obejmującej przekroczenia budżetowe z tego czasu.

Taktyka partyj walczących z Rządem polegała na unikaniu uderzeń frontowych i na stosowaniu ataków na poszczególne **patrole** ministerjalne. Taktyka ta dawała Panom niekiedy sukcesy, które jednak — raczą panowie to przyznać — były tylko pozorne. Uderzając tym razem na odcinek szczególnie silny, usiłujecie Panowie zastosować prócz zwykłej swej broni także i broń gazową, gazy duszące. **(Głos: Pan nie jest chemik).** Owszem, znam się na tem. Chcecie Panowie, aby tumany wytworzonego tu „politycznego iperytu" zatruły atmosferę Polski: **Rząd nie zdaje rachunków z grosza publicznego!** Z tem hasłem chcecie pójść w kraj i niem zwyciężać nieznośny dla Was Rząd.

Stwierdzam wobec całego kraju, że rachunki państwowe za ubiegły rok budżetowy nie są okrywane żadną tajemnicą. Rząd złożył je Najwyższej Izbie Kontroli Państwa — instytucji będącej organem Sejmu. Jeżeli obawa Panów o sposoby użycia sum podatkowych jest istotna i szczera, jeżeli chodzi Panom faktycznie o rzecz, a nie o pozory — to macie możność wezwania Najwyższej Izby Kontroli Państwa do zdania sprawy z pieniężnej gospodarki Rządu. **(Głos: To będzie w komisji).** Zgodnie z dotychczasowemi mojemi oświadczeniami przekroczenia budżetowe za rok **1927/8 przedłoży Rząd parlamentowi równocześnie z zamknięciem rachunków za ten okres, po zatwierdzeniu tych ostatnich przez Najwyższą Izbę Kontroli.**

Nietyle jako szef Rządu, ale przedewszystkiem jako członek parlamentu nie doradzam Panom szukania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez Panów odcinku. Faktyczna przegrana Panów — bez względu na pozory — jest pewnością matematyczną, wynikającą z pojmowania przez nas obowiązków wobec Państwa i jego obywateli.

Dyskusję na tem zamknięto.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Komisja Rolna

KLUB B. B. PRZECIW P.P. BARTLOWI, MIEDZIŃSKIEMU, KOŚCIAŁKOWSKIEMU I INNYM

Porządek dzienny Komisji Rolnej dnia 26 lutego obejmował sprawę *upaństwowienia lasów prywatnych.*

W dyskusji nad wnioskiem przemawiali m. in. p. *Jaruzelski i Tauroginski* z klubu B. B., opowiadając się przeciw upaństwowieniu lasów. Poseł Maks. *Malinowski* (Wyzwolenie) przemawiając za upaństwowieniem lasów wskazał, że już w 1924 roku posłowie *Bartel, Miedziński, Kościałkowski, Polakiewicz, Barański i Sanojca,* wnieśli wraz z „Wyzwoleniem" projekt ustawy o reformie rolnej, w którym to projekcie powiedziano, że lasy prywatne przechodzą na własność Państwa.

W dyskusji zabrał głos także t. *Nowicki,* który dowodził, że kwestja upaństwowienia lasów jest aktualną od chwili zebrania się Sejmu Ustawodawczego. Uchwała o reformie rolnej z 1919 r. przewiduje upaństwowienie lasów, następnie wszystkie kluby lewicy wciąż sprawę tę podnoszą, wypowiadali się za upaństwowieniem wybitni członkowie obecnego Rządu, znawcy stosunków leśnych (p. *Miklaszewski,* dyrektor departamentu lasów w Min. Rolnictwa i t. d.).

Ale nawet osoby zwalczające etatyzm, jak np. p. Niezabitowski, stwierdzały, że gospodarka w lasach prywatnych jest rabunkowa, że ziemia z pod lasu ucieka, przyrost drzewa jest nikły i t. d. Stwierdziła też to Komisja Ankietowa, wykazując, że przyrost drzewa w lasach państwowych jest dwa razy większy niż w lasach prywatnych.

Dochód Skarbu z lasów prywatnych jest minimalny: podczas gdy lasy państwowe dają Skarbowi 90 miljonów złotych rocznie czystego zysku, to cały podatek gruntowy daje 60 miljonów, choć samych lasów jest w gruntach podlegających podatkowi o 50% więcej niż lasów państwowych.

Przyjmując więc twierdzenie ziemian, że z 1 ha ziemi ornej i łąk płacą podatku gruntowego 5 zł., a przeciętnie z posiadanej ziemi 2.72 zł., musimy dojść do wniosku, że 1 ha lasu prywatnego płaci mniej niż 1 zł. podatku gruntowego.

W takich warunkach interes kilku tysięcy posiadaczy lasów musi ustąpić przed interesami społeczeństwa i Państwa.

To też Z. P. P. S. kończył już projekt ustawy o upaństwowieniu lasów, gdy Stronnictwo Chłopskie zgłosiło swój wniosek. Żeby nie stwarzać pozorów walki prestiżowej Z. P. P. S. swego projektu nie wniesie, lecz będzie starało się odpowiednio przerobić projekt Stron. Chłopskiego.

Wniosek Str. Chłopskiego ma bowiem szereg braków. W pierwszym rzędzie, wprowadzając zasadę słuszną opodatkowania progresywnego wykupywanych lasów na ich zalesienia, nakazuje różnicę pokryć gotówką, czyli szacując przeciętnie po 600 zł. za 1 ha lasu, przy upaństwowieniu 5 miljonów ha, a tyle mniej więcej trzeba upaństwowić, trzeba byłoby 1.5 miljarda zł. jednorazowo wydatkować (1.5 miljarda zł. stanowiłby podatek na zalesienie).

Druga wada — to pozostawienie lasów po wejściu ustawy w życie jeszcze przez cały rok w rękach dotychczasowych właścicieli, co spowodowałoby wzmożenie rabunkowości gospodarczej.

Nienależyte rozwiązanie sprawy serwitutów, ciążących na lasach, oraz pominięcie sprawy służby leśnej w upaństwowionych lasach — też należy do zasadniczych braków projektu, który wogóle jest bardzo ogólnikowy.

Dlatego też posłowie socjalistyczni głosować będą za przystąpieniem do szczegółowej debaty nad wnioskiem Stron. Chłopskiego w sprawie *upaństwowienia lasów.*

Ustawa o Zgromadzeniach

KOMISJA KONSTYTUCYJNA SEJMU Z DNIA 26-II R. B.

Odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Konstytucyjnej pod przewodnictwem tow. K. *Czapińskiego,* poświęcone *dalszemu ciągowi dyskusji szczegółowej nad ustawą o zgromadzeniach.* Rząd reprezentowali pp. W. *Czapiński, Pokrzywnicki i Acker.*

Komisja zakończyła dyskusję szczegółową w drugiem czytaniu i wybrała *podkomisję,* złożoną z pięciu posłów, *celem technicznego przygotowania poprawek do głosowania,* które się odbędzie w piątek o 10½ r.

Podkomisja zbiera się dziś we środę o 10½ r. i składa się z posłóów tt.: *Czapińskiego i Libermana,* p. *Kiernika, Mackiewicza i Zwierzyńskiego.*

Podczas debaty wczorajszej miało miejsce kilka ciekawych i nawet burzliwych incydentów. Mianowicie gorącą dyskusję wywołał art. 19, dotyczący sprawozdawczych zgromadzeń poselskich. Reprezentant Rządu, p. W. *Czapiński,* uważał za stosowne zaatakować posłów wogóle i twierdził, że nie wolno dawać posłom jakichkolwiek „przywilejów" w sprawie zgromadzeń. Bardzo ostro mu odpowiedział tow. *Liberman,* wykazując, że obcowanie posła z wyborcami nie jest żadnym „przywilejem", lecz *obowiązkiem posła i wynika z istoty mandatu.*

Następnie wystąpił na scenę p. *Kosydarski* z B. B., który już w sposób zupełnie bezprzykładny i brutalny zaatakował poselskie zgromadzenia, zarzucając posłom demagogję i t. d. „Cóż się dziwić posłom — mówił — jeśli nawet b. prezes Rady Ministrów, co więcej kilkakrotny prezes Rady Ministrów ...

Poseł Kiernik: — Kogo Pan ma na myśli?

Kosydarski: — To już moja rzecz.

Poseł Kiernik: — Powiedz Pan!

Następuje wrzawa i okrzyki. Przewodniczący tow. *Czapiński* z trudem uspokaja kilku wzburzonych członków Komisji.

Tow. *Pająk* w delikatnej formie przypomina p. *Kosydarskiemu,* iż nie tak dawno, będąc w „Piaście", wychwalał tego posła *Witosa,* którego teraz atakuje.

Tow. *Liberman* ze swej strony przyczynił się do wyjaśnienia p. *Kosydarskiemu* i jego zwolennikom istoty funkcji poselskich.

— Gdyby, mówił p. *Kosydarski,* urządzono plebiscyt wśród ludności, czy życzy sobie przywilejów poselskich, ludność wypowiedziałaby się niezawodnie przeciw.

— Gdyby zaś, spokojnie odrzekł tow. *Liberman,* urządzono taki plebiscyt w sprawie rządzącej biurokracji, wypadłby on jeszcze gorzej!

— Biurokracji niema — oświadczył p. W. *Czapiński.*

— Istotnie niema, odpowiada prof. *Komarnicki* (N. D.), bo mało jest w sferach rządzących ludzi przygotowanych i niezależnych.

Parlament Rzeczypospolitej

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania. Na wniosek p. **Woźnickiego,** poparty niemal przez całą Izbę, **głosowano imiennie.** Były dwa wnioski: 1) p. **Woźnickiego, by wniosek postawienia Ministra Skarbu przed Trybunał Stanu odesłać do** Komisji i 2) **wniosek p. Krzyżanowskiego, aby przejść nad sprawą po porządku dziennego.** Głosowanie nad pierwszym wnioskiem przesądzało los drugiego, pierwszy też wniosek poddany został pod głosowanie. **Za odesłaniem do Komisji oświadczyło się 219 posłów, przeciw odesłaniu 132. 6 kartek oddano pustych.**

Przeciwko odesłaniu do Komisji, a za przejściem nad wnioskiem do porządku dziennego głosował klub B. B. i jego ekspozytury, a więc **B. B. S.,** lewica **N. P. R.** i grupa pos. **Stapińskiego.**

Marszałek, ogłosiwszy wynik głosowania, zaproponował odesłanie wniosku do Komisji Budżetowej, zważywszy, że sprawa nosi charakter wybitnie budżetowy.

Tow. Liberman domagał się odesłania do osobnej ad hoc utworzonej komisji. To samo proponował p. **St. Stroński.** Po krótkiej dyskusji formalnej propozycja Marszałka odesłania wniosku do Komisji Budżetowej niemal jednomyślnie została przyjęta.

DALSZY BIEG SPRAWY

Sejm odesłał sprawę wniosku stronnictw lewicy o postawienie ministra skarbu *Czechowicza* przed Trybunał Stanu do *Komisji Budżetowej.*

Komisja Budżetowa występuje w tym wypadku w roli zupełnie specjalnej. Otrzymuje ona prawo *przeprowadzenia śledztwa wstępnego,* musi przedstawić Sejmowi sprawozdanie z wyniku swoich dochodzeń.

Sejm miał tu dwie możliwości: mógł wybrać Komisję specjalną, albo temi specjalnemi kompetencjami obdarzyć jedną ze stałych Komisji istniejących. *Marszałek Sejmu zaproponował to drugie wyjście;* dlatego sprawa została odesłana do Komisji Budżetowej.

***

Po skończonem posiedzeniu Sejmu premjer Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył krótką konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

PLAN PRAC SEJMU

Dziś o godz. 4-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu na którem w dalszym ciągu będzie dyskutowany projekt zmian Konstytucji oraz nowelizacja dekretu o ustroju Sądownictwa.

Ponadto obradują następujące komisje: o godz. 9 i pół Komisja Administracyjna; o godz. 11 — podkomisje Oświatowa i Reform Rolnych; o godz. 10 i pół — Kom. Ochrony Pracy; o godz. 11 — Kom. Wojskowa.

Jutro o godz. 10 i pół Komisja Budżetowa.

NOWY KOMENDANT WARSZAWY

Onegdaj podpisana została nominacja pułk. B. Wieniawy-Długoszowskiego na komendanta m. Warszawy. Pełniący dotąd obowiązki komendanta miasta gen. Rożen, ustąpił z tego stanowiska z powodu przewlekłej choroby.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OKRĘTY UWIĘZIONE W LODACH

Na wschodniem wybrzeżu półwyspu Skandynawskiego sytuacja lodowa na morzu przedstawia się w dalszym ciągu katastrofalnie. Przedsięwzięto energiczne środki w kierunku uwolnienia statków unieruchomionych w lodach. Między Danją i Szwecją dziś mają być przedsięwzięte na morzu próby wysadzania lodów.

TORNADO

Z Nowego Jorku donoszą, iż osada Duncan w stanie Missisipi, licząca około 900 mieszkańców, została całkowicie zniszczona przez tornado. Cała osada, a więc domy i zabudowania gospodarcze, przestała istnieć. 5 osób poniosło śmierć, 35 jest ciężko rannych.

CHAPLIN POWAŻNIE ZACHOROWAŁ.

Prasa berlińska donosi z Nowego Yorku, że Charlie Chaplin bardzo poważnie zachorował wskutek zatrucia mięsem.

EKSPLOZJA W NIEMIECKICH ZAKŁADACH AZOTOWYCH.

Berlin, 26 lutego. (PAT). W zakładach azotowych „Trostberg" pod Traunsteinem zdarzyła się w poniedziałek w południe wielka eksplozja. Wieża 30 metrowej wysokości, stojąca w pobliżu miejsca wybuchu, została przez eksplozję obalona i pogrzebała pod sobą kilkunastu robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 2 zabitych, 6 bardzo ciężko rannych oraz kilkunastu robotników lżej rannych. Eksplozja wywołana została przez niedostateczne zabezpieczenie, przedsięwzięte przy naprawie maszyn. Szkody są olbrzymie i dotychczas niemożliwe do ocenienia. Całe miasto Trostberg zostało wskutek katastrofy osnute chmurami czarnego dymu.

KRONIKA POLITYCZNA

NOMINACJA KIEROWNIKA ODDZ. POLITYCZNEGO W KOM. RZĄDU.

Kierownikiem oddziału politycznego w wydziale bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu Warszawy mianowany został p. Zygmunt Szacherski.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY.

Wyjazd min. Spraw Zagr. Augusta Zaleskiego na czele delegacji polskiej do Genewy na marcową sesję Rady Ligi Narodów nastąpić ma w dniu 1-go marca.

Z MIN. SPRAW ZAGR.

Poseł polski w Moskwie min. Stanisław Patek przybyć ma w początkach marca do Warszawy dla odbycia szeregu konferencyj z czynnikami kierującymi w sprawach stosunków Polski i Z. S. R. R.

USTĄPIENIE P. RUSZCZEWSKIEGO.

Minister Poczt i Telegrafów **przyjął w dniu 26 lutego r. b. rezygnację inż. Edwarda Ruszczewskiego ze stanowiska dyrektora Centralnego Biura Budownictwa Pocztowego przy Ministerstwie P. i T.** Tymczasowe kierownictwo tego Biura zostało powierzone inż. Juljanowi Putermanowi, zastępcy dyrektora C. B. B. P.

SPRAWA B. RADCY PRAWNEGO B. G. K.

Na ostatniem posiedzeniu gospodarczem Sądu Apelacyjnego wyznaczony został na 26 marca proces b. radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego adw. Mażewskiego. Jak wiadomo, adwokat Mażewski, który został pociągnięty do odpowiedzialności przez Nadzwyczajną Komisję do Walki z Nadużyciami, został przez Sąd Okręgowy uniewinniony. Sprawa ta rozpatrzona zostanie powtórnie wobec skargi odwoławczej prokuratora.

ZWOŁANIE RADY SPOŻYWCÓW.

Odroczone z powodu mrozów i trudności komunikacyjnych piąte w drugiej kadencji plenarne posiedzenie Rady spożywców odbędzie się w min. spraw wewn. 12 marca o g. 10 rano. Porządek dzienny obejmuje: 1) zagadnienia związane z wykonaniem wniosków komisji ankietowej dotyczących młynarstwa i 2) zamierzenia min. spraw wewnętrznych w zakresie chłodnictwa aprowizacyjnego.

PRZEGLĄD PRASY

Dyskusja konstytucyjna.

Projekt konstytucji B. B. ocenilišmy z całą surowością, na jaką zasługuje, ale to ‚co prasa sanacyjna wypisuje w obronie tego projektu, stoi poniżej wszelkiej krytyki. Taki np. **„Głos Prawdy"** urąga na przeciwników projektu B. B, fałszuje historję 10-lecia Polski Niepodległej, ale potrzeby i korzyści projektu B. B. nie uzasadnia, bo to praca trudna i niewdzięczna. Poraz setny zarzuca się opozycji, że nie wnosi własnych projektów. Ale jeśli idzie o prawicę, to nie może ona zgłosić własnego projektu, gdyż nie rozporządza niezbędną ilością głosów, ale np. endecja ma swój projekt „naprawy", który zresztą tyleż wart, co projekt B. B. Lewicy zaś idzie głównie o odparcie zamachów reakcji na **podstawy demokratyczne konstytucji** marcowej, bez względu na to, z czyjej strony ten zamach wychodzi.

„Głos Prawdy" wciąż szermuje obłudnym argumentem, że opozycji idzie tylko o powrót do „sejmokracji", o pochwycenie władzy. Ale kiedyż to, z wyjątkiem krótkiego okresu rządu koalicyjnego, lewica sprawowała władzę? Czy projekt B. B. nie dąży do utrwalenia władzy obozu sanacyjnego? Czy dążenie do władzy stronnictw o wyrażnym programie jest czemś zdrożnem, przeciw czemu trzeba zabezpieczyć się „konstytucyjnie"?

„Gł. Pr." robi „rewelację", że P.P.S. głosowała przeciw konstytucji marcowej. Czy z tego wynika, że ma głosować za projektem B. B.? P. P. S. broni konstytucji marcowej nie dlatego, by była dobra, ale dlatego, że jest lepsza, niż projekt B. B.

„Gł. Pr." wciąż powołuje się — jak dawniej endecy — na wolę społeczeństwa, opinję narodu i t. d. Ano, zobaczymy, jak społeczeństwo przyjmie projekt B. B. Niech tylko władza pozostawi społeczeństwu zupełną swobodę wypowiedzenia się.

„Polska Zbrojna" w 6-ym (!) z kolei artykule opiewa projekt B. B. Okazuje się, że w projekcie tym prawa narodu zostały trzykrotnie powiększone (!!), ponieważ obok wyboru **parlamentu,** naród wybiera prezydenta i może wybierać nowy parlament w razie jego rozwiązania przez prezydenta. Normalny człowiek powiedziałby, że to ostatnie prawo **jest przywilejem prezydenta, a nie narodu, ale człowiek sanacyjny rozumuje na wspak, na złość „partyjnictwu". Dyskutować z takim człowiekiem nie sposób, gdyż na wszystkie argumenty i zarzuty odpowie: trudno, dobro Państwa tego wymaga.** („Pol. Zbr. twierdzi przecież, że podniesienie wieku wyborczego jest podyktowane względem na dobro Państwa!).

O wniosek przeciw min. Czechowiczowi

Prasa sanacyjna nie posiada się z oburzenia z powodu wniosku lewicy postawienia min. Czechowicza przed Trybunał Stanu. Gniew jest złym doradcą, toteż „obrona" min. Czechowicza wypada nad wyraz nędznie. **„Epoka"** zarzuca lewicy brak... odwagi i rycerskości, **„Przegląd Wieczorny"** pisze o komedji lewicowej, jako że wniosek przekazany będzie komisji, ale na pierwszej stronie tegoż dziennika mamy wyjaśnienie, że wniosek postawienia przed Trybunał Stanu musi statutowo iść do komisji. Sami się policzkują i wołają: komedja! Owszem, ale nie my jesteśmy jej aktorami.

Rzecz znamienna, że żadne z pism sanacyjnych nie porusza najważniejszego i najistotniejszego punktu oskarżenia, mianowicie, że nie przedłożono Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych.

Partyjnictwo sanacyjne.

W związku z wniesieniem do Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem robotników **„Głos Prawdy"** pisze, że fakt ten przeszedł bez głębszego wrażenia, albowiem ci, co powinni by przywitać ustawę z radością i głębokiem zadowoleniem, jako reprezentanci warstw pracujących, są w opozycji do Rządu, a więc „nie na rękę im jest wszystko, cokolwiek na rzecz tych mas pracujących uczyni Rząd, gdy sami w czasie sprawowania przez się rządów na dzieło takie zdobyć się nie mogli, czy nie umieli".

Otóż P. P. S. po upadku Rządu Ludowego nigdy nie sprawowała władzy, nie mogła więc zdobyć się na takie dzieło. Ustawa ubezpieczeniowa została wniesiona przez Rząd **na usilne, miesiące całe trwające, żądanie P. P. S.,** więc ustawa ta nie może być nie na rękę P. P. S.

Oto klasyczny przykład zacietrzewienia partyjnego u zawodowych pożeraczy „partyjnictwa"..

B.

WOJNA SWIATOWA W LITERATURZE

WIECZÓR AUTORSKI ANDRZEJA STRUGA

Żywa działalność Koła Polonistów S. U. W., zakreślająca coraz szersze granice, zasługuje na szczere uznanie. Na swym piątkowym „wieczorze" tow. **Andrzej Strug** na wstępie wspomniał o próbach literackich przedstawienia wojny syntetycznie, próbach dotąd nieudałych. Mimo to mówca nie zrażony niepowodzeniem innych autorów jął się wielkiego dzieła, które rychło oddane będzie przed sąd publiczności.

Tworząc swe nowe dzieło, kierował się, jak sam wyznaje, nie tyle mózgiem, ile raczej „intuicją człowieka pierwotnego".

Autor odczytał dwa fragmenty ze swych nowych prac. Jedna z nich to **„Żółty krzyż" (nazwa gazu trującego, preparowanego w Niemczech), druga nosi tytuł „Klucz nad otchłanią".**

Fragmenty te, piękne w formie, bezpośrednie w odczuciu wywierają **wstrząsające wrażenie,** budzą podziw dla odwagi pisarza, który śmiał spojrzeć straszliwej prawdzie w oczy.

Trzeba umieć patrzeć. Nie wolno się lubować w opisach strasznego odmętu wojny, zachwycać dzikim pędem i krwawemi oparami, a głuchym być na jęki rannych, wdów i sierot, zapominać o nieszczęściu.

Realizm w odtworzeniu wojny jest tu tak wymowny, że wszelki posmak militaryzmu czy jednostronnego pacyfizmu utrudnia tylko widzenie rzeczywistego obrazu wojny.

Minęło dziesięć lat od chwili zakończenia wojny. Ludzkość odradza się, powstaje z upadku, i — zapomina.

Ale są ludzie, którzy w sercach swych zawarli cały tragizm ubiegłej wojny, którzy żyją tylko tą pamięcią, którzy nie upajają się zwycięstwem na polu bitwy, ani nie cierpią z powodu klęski — to ociemniali, ludzie, którym wydarto oczy na wojnie, ludzie, którzy całą duszą żyją w przeszłości i rozpamiętywują dawne czasy, gdy mogli żyć pełnią życia.

Legjony okaleczonych inwalidów są groźnem memento dla entuzjastów imperjalizmu, militaryzmu i wojny.

Nowa książka Andrzeja Struga będzie niewątpliwie jednem z najbardziej szlachetnych i potężnych ideą, a przesiąkniętych realizmem, dzieł, jakie ukazały się się w literaturze polskiej i wszechświatowej.

Tow. Struga żegnano burzliwą owacją.

H. O.

MINISTER MIRONESCU DO DZIENNIKARZY POLSKICH

We wtorek, o g. 11 rano, p. minister Spraw Zagranicznych Rumunji Mironescu przyjął w apartamentach poselstwa rumuńskiego przedstawicieli prasy polskiej. P. Minister Mironescu, witając dziennikarzy polskich, dziękował im przedewszystkiem serdecznie za liczne artykuły, zamieszczone przez prasę polską w związku z jego wizytą w Warszawie. Dalej, mówiąc o swej wizycie, noszącej charakter ściśle kurtuazyjny, która miała jednakże na celu podkreślenie przyjaźni i sojuszu, łączącego Polskę z Rumunją, p. minister stwierdził, że zarówno u członków rządu, jak i u przedstawicieli całego narodu polskiego spotkał się z jaknajżyczliwszem przyjęciem, które było wyrazem sympatji i przyjaznych uczuć nietylko dla jego osoby, lecz i dla całego narodu rumuńskiego, za co też w imieniu całego narodu rumuńskiego składa najserdeczniejsze podziękowanie. Z kolei min Mironescu podkreślił **że sojusz pol.-rum., mający na celu utrzymanie pokoju, nie jest jedynie porozumieniem rządów, lecz że jest on dowodem głębokiej przyjaźni, łączącej oba narody i niezbędnym warunkiem dla zagwarantowania ich przyszłości.**

Poza tem min. Mironescu oznajmił, że marszałek Piłsudski w rozmowie z ministrem zawiadomił go o swym zamiarze spędzenia również i w tym roku jego wakacyj jesiennych w Rumunji, minister Zaleski zaś zapowiedział swą wizytę na maj r. bież.

Odpowiadając następnie na stawiane mu pytania, min. Mironescu oświadczył, że sprawa optantów polskich w Rumunji nie mogła być uregulowana przed innemi podobnemi kwestjami, aby nie stwarzać precedensu, który w następstwach swych mógł się okazać niebezpiecznym dla Rumunji. Ponieważ jednak sprawa optantów węgierskich zbliża się do uregulowania, przeto sprawa optantów polskich będzie mogła również być niebawem załatwiona.

Odpowiadając następnie na zapytania w sprawie stosunków rumuńsko - węgierskich, p. minister zaznaczył, że jedną z głównych przeszkód na drodze do uregulowania tych stosunków jest wysuwana przez nieoficjalne czynniki węgierskie sprawa rzekomej „konieczności" rewizji istniejących traktatów. „Konieczności" tej Rumunja uznać bezwarunkowo nie może, nietylko ze względów osobistych, lecz także ze względu na niebezpieczeństwo stworzenia precedensu, który mógłby się okazać nader niewygodnym również dla szeregu innych państw. Jeśli tedy podejmowany w połowie marca w Wiedniu dalszy ciąg rokowań rum.-węg., mający na celu ustalenie wysokości sumy odszkodowawczej dla optantów węgierskich, zakończony zostanie pomyślnie, **to poza wysuwaną powyżej sprawą nic już nie będzie stało na przeszkodzie do uregulowania stosunków rum.-węgierskich.**

„CZERWONY BŁAZEN" -- PLAGJATEM

REWELACJE „NAPRZODU"

Przed paru laty dużą popularność zdobyła sobie w Polsce powieść p. **A. Błażejowskiego** p. t. **„Czerwony błazen",** która uznana została za pierwszą próbę stworzenia polskiej powieści kryminalnej.

Na tle tej powieści powstał film **„Czerwony błazen",** który był jednym z najlepszych filmów polskich.

I oto, jak obecnie donosi **„Naprzód",** w artykule tow. red. **E. Haeckera,** nie ulega wątpliwości, że owa pierwsza powieść kryminalna — **była poprostu sprytną kradzieżą literacką.**

Szereg lat temu w Niemczech ukazał się romans kryminalny **Hohencfena** p.t. **„Der rote Narr",** a więc noszący tytuł identyczny z tytułem powieści p. **Błażejowskiego,** obecnie publicysty „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Tow. **Haecker** stwierdza, że **„Czerwony błazen"** p. Błażejowskiego — to już nawet nie przeróbka, a przeważnie **dosłowne tłumaczenie.** Jedynie akcja została przeniesiona z Berlina do Warszawy, bohaterowie otrzymali inne nazwiska, pruski oficer przemianowany został na urzędnika polskiego M. S. Z. itd.

Przeciw podniesionemu przez **„Naprzód"** zarzutowi plagjatu — p. Błażejowski broni się na szpaltach „Ilustrowanego „Kurjera Codziennego" w sposób tak nieudolny i naiwny — że mimowoli potwierdza zarzut tow. Haeckera.

Zdemaskowanie p. Błażejowskiego, jako plagjatora, jest smutnym przykładem jak w dobie obecnej rozmaici „literaci" z całą swobodą reklamują cudze utwory jako płoty własnego talentu.

SZTUKI PLASTYCZNE

EUGENJUSZ GEPPERT

(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka 16).

Jednym z rysów współczesnego malarstwa jest osłabienie zainteresowania dla tematu, dla przedmiotu. Dla większości malarzy współczesnych temat jest rzeczą niemal obojętną, pretekstem do ćwiczeń kompozycyjnych lub orkiestracyj barwnych. Malarze dobierają umyślnie tematy niepozorne, mało znaczące, żeby mieć tem większą swobodę w rozwiązywaniu zagadnień formalnych. Do wyjątków należą malarze, posiadający określone upodobania tematyczne.

Jednym z takich wyjątków jest Eugenjusz Geppert. Przedmiotem jego szczególnego zainteresowania jako malarza, jego pasją malarską jest — koń. Maluje on konie we wszelkich postawach, ruchach i sytuacjach: idące stępa lub galopujące, stające dęba, wierzgające, odsadzające w biegu, zady, u brodu, na polowaniu, przed i po wyścigach. Maluje konie we wszystkich maściach: siwe, bułane, gniade, kasztanowate, wrone, oliwkowe. Maluje ludzi, którzy z racji swego zawodu lub zamiłowania mają do czynienia z końmi: dojeżdżaczy, dżokejów, myśliwych, kawalerzystów. Uwydatnia junackość i fantazję, elegancję i wdzięk ich postaw i gestów, ich sposobu siedzenia na koniu i trzymania cugli. Zdaje się iść w tem torami Juljusza Kossaka. Natomiast konie Gepperta, tęgie, rosłe, silne, różnią się znacznie od szczupłych, wiotkich i nerwowych koni Kossaka, przypominają raczej konie Piotra Michałowskiego. Gepert posiada przytem zwłaszcza dwa typy konia: jeden cięższy, o wielkim zadzie, drugi, bardziej zbliżony do konia arabskiego, lżej zbudowany, o małej głowie i smukłych nogach. Ze szczególnem upodobaniem maluje konie wierzchowe, kawaleryjskie, wyścigowe — piękne zwierzęta rasowe, pełne temperamentu i ognia.

O ile w swem ujęciu konia Geppert nawiązuje z całą świadomością do Piotra Michałowskiego, a więc do jednej z najznakomitszych tradycyj malarstwa polskiego, o tyle jego pełna wdzięku kompozycja, jego lekka, płynna, szeroka faktura, jego tłuste pociągnięcie pędzla, nadewszystko zaś jego kultura kolorystyczna są nawskroś francuskie. Posiada on żywe poczucie koloru, którego świetność podnosi za przykładem współczesnych malarzy francuskich. Potrafi pokazać nam, jak grają łby, brzuchy i zady końskie różnych maści, jak mieni się czerwień fraczka myśliwskiego, fjolet lub granat kurtki dojeżdżacza, złocista żółtość czapraka, szmaragd nieba po zachodzie słońca.

Malarstwo Geperta powstało ze skrzyżowania dwóch różnych tradycyj kulturalnych i malarskich. Z jednej strony tradycji życia polskiego, w którem koń grał rolę ogromną („Lach bez konia, jak ciało bez duszy"), i tradycji malarstwa polskiego, które tego konia w ciągu całego XIX w. w coraz to inny sposób przedstawiało. Z drugiej strony z kultury francuskiej i malarstwa francuskiego z jego wyrafinowaniem techniki i faktury, z jego zmysłem kompozycji i radością koloru. Jest ono zjawiskiem ciekawem i pociągającem.

Mieczysław Wallis.

DZIS SŁABSZY MROZ

Wczoraj o godz. 8 rano temperatura wynosiła: w Warszawie — 10, Lwowie — 9, Pińsku — 9, Gdyni — 10, Krakowie — 3, Wilnie—11, Poznaniu—10, Lidzie—11, Lublinie — 8, Białymstoku — 12, Brześciu — 17, Kielcach — 5, Bydgoszczy — 10 Zakopanem — 2 Tarnopolu — 2, Toruniu — 9, na Hali Gąsienicowej — 0, Morskiem Oku — 1.

Dziś: W całym kraju pochmurno, miejscami opady. Rankiem mglisto. Na południu Polski temperatura w pobliżu 0, pozatem mróz słabnący. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

UKRÓCIĆ SPEKULACJE WĘGLOWE

Mimo, że transporty z węglem przybywają obecnie normalnie do Warszawy i nie ma żadnych przyczyn, które usprawiedliwiałyby podwyżkę cen węgla — spekulanci węglowi nadal dążą do śrubowania jego cen. Za tonę węgla w sprzedaży hurtowej pobiera się już o 11 złotych ponad ustaloną cenę.

Władze kompetentne powinny nie spoczywać w gnuśnym letargu, lecz z całą energją ukrócić spekulację węglową.

SYTUACJA NA KOLEJACH

W dyrekcji warszawskiej, katowickiej, krakowskiej, radomskiej i stanisławowskiej w dn. 25 i 26 b. m. panował ruch normalny. W dyrekcji lwowskiej zamknięte są jeszcze linje: Nowy Łupków — Cisna, Stebnik — Truskawiec, Radziechów — Stojanów. Z dniem 25 b. m. na linjach, na których odbywał się prowizoryczny ruch towarowy, dyrekcja wznowiła własny naładunek i przyjmuje od sąsiednich dyrekcyj przesyłki towarowe bez ograniczeń. W dyrekcji wileńskiej w dalszym ciągu trwa zamieć przy temperaturze —19 stopni. Ruch pociągów b. utrudniony i odbywa się przy pomocy pługów. Pomiędzy stacjami Zahacze—Ziałki ugrzązł w zaspach pociąg mieszany i stał 130 minut. W dyrekcji poznańskiej silne opady śnieżne, ruch utrudniony. W dyrekcji gdańskiej od godz. 20-ej dn. 25 b. m. pada bez przerwy śnieg, jednak większych trudności w ruchu nie sprawia, z wyjątkiem częściowego zawiania odcinka Reda — Puck. Wznowiono ruch towarowy na odcinkach Jabłonowo — Zawadzka Wila, Gardeja — Łasin i Pruszcz — Bagniewica — Koronowo, oraz ruch towarowy Nakło — Chojnice.

RZĄD CZYNI PRZYGOTOWANIA NA WYPADEK POWODZI

W Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja międzyministerjalna pod przewodnictwem min. spraw wewn. gen. Składkowskiego w sprawie akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej przy udziale delegatów ministerjów: spraw wojskowych, robót publicznych, pracy, rolnictwa, poczt i telegrafów, komunikacji i prezydjum rady ministrów.

Konferencja dotyczyła dwóch spraw: 1) do kogo mają zwracać się wojewodowie po instrukcje w sprawie powodzi, a to w celu skoncentrowania zapytań wojewodów i 2) koordynacji pracy sześciu zainteresowanych ministerjów.

Następnie radca min. dr. Tadeusz Raczyński przedstawił stan terenów, które mogą być zagrożone powodzią. Najbardziej zagrożonemi są tereny południowe państwa. Odpowiednie zarządzenia na zagrożonych terenach zostały już wydane. Utworzono komitety wojewódzkie, a w miejscowościach powiatowych komitety powiatowe pod przewodnictwem starostów. Premjer Bartel wyraził zgodę, aby przeznaczyć na walkę z powodzią 1.000.000 zł. Suma ta ma być użyta na okazanie pomocy ludności dotkniętej powodzią oraz na zorganizowanie prac technicznych.

Wreszcie zdecydowano, że centralna akcja przeciwpowodziowa będzie się mieściła w Min. Spraw Wewnętrznych. Kierownictwo jej objął dr. Tad. Raczyński.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI



znakomity pianista i wielce zasłużony pedagog obchodził wczoraj uroczystość 60-lecia pracy muzycznej.

WALNE ZEBRANIE
BRATNIEJ POMOCY S. U. W.

W niedzielę odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. I chociaż lewica nie zdobyła większości, to różnica między liczbą głosów młodzieży endeckiej i lewicy była b. nieznaczna, np. na tysiąc zebranych kilkadziesiąt głosów. Jest to objaw nader dodatni, gdyż świadczy o szybkiem topnieniu organizacji nacjonalistycznej, która uważała dotąd wyższe uczelnie za swoją domenę.

Sam przebieg zebrania świadczył, że wszechpolacy zdecydowani są za wszelką cenę, choćby z obejściem przepisów prawnych utrzymać się przy władzy. Lewica wysunęła na przewodniczącego kandydaturę tow. **Rutkiewicza**, która upadła, zdobywając blisko połowę wszystkich głosów.

W imieniu Z. N. M. S. tow. **Obarski** postawił wniosek, wzywający Bratnią Pomoc do walki z opłatami za naukę wszelkiemi środkami aż do strajku włącznie. Wniosek ten upadł.

Tow. **Wertheim** domagał się od prezydjum sprawdzenia legitymacyj obecnych, gdyż okazało się, że wszechpolacy zebrali ludzi z poza Uniwersytetu! Takie postępowanie wywołało burzę protestów. Dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu wszechpolacy zgilotynowali. Lewica wszczęła obstrukcję. Zaczęła się żywa wymiana zdań, kłótnie, śpiewy, chaos, w którym nikt nie mógł się połapać, a z którego wszechpolacy zrobili „wybory" na prezesa zarządu Bratniaka. Wybory te odbyły się w... nieobecności przewodniczącego Wrzeszcza. O 3-ej po północy wszechpolacy ogłosili, że prezesem Bratniej Pomocy został obrany p. Prószyński. Wybór ten jak i wybory do sądu nie zostały uznane przez lewicę za prawomocne.

Tow. **Obarski** ostro napiętnował podobne metody. Poczem młodzież socjalistyczna i demokratyczna opuściła salę. Nawet wszechpolska komisja skrutacyjna „obliczyła", że na sali zostało z tysiąca „około" 285 obecnych. Taką „większością" obrano p. Prószyńskiego na przewodniczącego Bratniej Pomocy...

ZAPROSZENIE
MIĘDZYN. KOMITETU OLIMPIJSKIEGO DO WARSZAWY

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie plenarne zarządu Związku Związków Sportowych. W zebraniu uczestniczyli m. in. obaj delegaci Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Kazimierz Lubomirski i min. pełnomocny Polski w Budapeszcie Ign. Matuszewski.

Zarząd Z. Z. postanowił wobec odwołania w ostatniej chwili posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Olimp. w Aleksandrji, zaprosić Komitet do odbycia dorocznego zebrania w Polsce w czasie P. W. K.

Po powzięciu odpowiedniej uchwały zarząd Z. Z. wystosował do przewodniczącego Międzynar. Komitetu Olimp. hr. Baillet-Latour następującą depeszę:

Hr. Baillet-Latour
Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Paryż.

Polski Komitet Olimpijski zaprasza gorąco Międzynarodowy Komitet Olimpijski do odbycia dorocznej swej sesji w 1929 r. poraz pierwszy w Polsce. Polski Komitet Olimpijski byłby szczęśliwy, gdyby 10-ta rocznica Niepodległości Państwa Polskiego została uświetniona obecnością najwyższej władzy sportowej świata.

Polski Komitet Olimpijski:
(—) Lubomirski
(—) Matuszewski.

MŁODZIEŻ POTĘPIA METODY B. B. S.

Zebrani w dniu 24 lutego 1929 na ogólnym zebraniu Koła Młodz. T. U. R. im. F. Perla wyrażając tow. Jabłońskiemu, członkowi Warsz. Org. Mł. T. U. R., pobitemu na zebraniu młynarzy przez pałkarzy B. B. S. wyrazy szczerego współczucia, piętnują metody przez nich stosowane i wyrażają najwyższą swoją pogardę.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego r. b. wykazuje zapas złota 621.4 mil. złotych. **Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 10.7 mil. zł. (683.9 mil. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 9.9 mil. zł. (640.8 mil. zł.).**

Natychmiast płatne zobowiązania (649.1 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.157,8 mil. zł.) zmniejszyły się o 19,5 mil. zł. do łącznej sumy 1.806,9 mil. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

ODROCZENIE
WYBORÓW WICE-PREZYDENTA MIASTA

Zapowiedziane na czwartek b. m. wybory wice-prezydenta miasta na miejsce zmarłego dr. W. Boguckiego, odbędą się w innym terminie, wyznaczone bowiem na ten dzień plenarne posiedzenie rady miejskiej zostało odwołane.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

GRODNO
„SANACYJNE" METODY W PAŃSTWOWEJ FABRYCE TYTONIOWEJ

W tutejszej fabryce Monopolu Tytoniowego wyznaczono na dzień 16 b. m. wybory do Wydziału (delegacji) Robotniczego tej fabryki. Do złożenia listy kandydatów wymagane jest uzyskanie 50-iu podpisów robotników.

Zaraz po wyznaczeniu terminu wyborów, cała administracja fabryczna zaczęła agitować za wysunięciem listy „sanacyjnej". **W tym celu zawarto sojusz z chadekami i wspólnemi siłami taką listę sklecono!**

Natomiast robotnicy zorganizowani w klasowym Związku Tytoniowców, którzy stanowią przygniatającą większość zatrudnionych, wysunęli drugą listę, opatrzoną 60 podpisami.

Wtedy rozpoczęły się szykany w stosunku do członków Związku Klasowego. Przedewszystkiem czołowego kandydata z listy klasowej, dotychczasowego przewodniczącego delegacji, przeniesiono do oddzielonego od fabryki magazynu, aby w ten sposób uniemożliwić mu wykonywanie obowiązków.

Następnie różnemi szykanami, a nawet pogróżkami, że będą usunięci z pracy, administracja fabryczna zmusiła kilkunastu mniej świadomych żydowskich robotników do wycofania podpisów z listy klasowej i w ten sposób listę tę unieważniono, rzekomo z braku dostatecznej liczby podpisów. O fakcie tym zawiadomiono pełnomocników listy klasowej dopiero po upływie terminu składania list, aby uniemożliwić zebranie brakujących podpisów.

Na placu pozostała więc tylko lista **„sanacyjno - chadecka", którą także wbrew przepisom, już po upływie terminu, podzielono na dwie listy**—i przeprowadzono głosowanie. Dla ukoronowania całej tej komedji, dwuch członków Zarządu Związku Klasowego, tow. Wajsmana i Atłasa, wezwano na czas głosowania do urzędu śledczego, pod zarzutem zwoływania jakoby nielegalnych zebrań.

Cała ta robota była z góry ukartowaną, bardzo grubemi nićmi szytą próbą utrącenia klasowej reprezentacji robotniczej na rzecz chadeko-sanacji.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Związku Robotników Przem. Tytoniowego zwraca się do Gen. Dyrekcji Monopolu z protestem przeciwko niesłychanemu postępowaniu „neosanacyjnej" administracji fabryki w Grodnie i z żądaniem przeprowadzenia nowych wyborów delegacji robotniczej w tej fabryce.

BARANOWICZE
WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Według informacji Agencji Wschodniej, w wyniku wyborów do Rady Miejskiej (w dn. 24 b. m.), wszystkie listy polskie, prócz P. P. S. — otrzymały 7 mandatów; **P. P. S. — 2 mandaty;** lista rosyjska — 2 mandaty; Bund — 1 mandat; Poalej-Sjon — 1 mandat, inne listy żydowskie — 11 mandatów.

W numerze z dn. 24 lutego zamieściliśmy korespondencję własną z Baranowicz, opisującą w jak skandalicznych warunkach odbywała się akcja przedwyborcza, gdy **miejscowe czynniki administracji państwowej zmobilizowały wszystkie siły, aby zapewnić zwycięstwo „sanacji".** Sanacja — dla zamydlenia oczu — zgłosiła aż 3 listy!!

Jeżeli pomimo tej „pomocy" czynników rządowych — **wszystkie listy polskie (prócz P. P. S.) otrzymały zaledwie 7 mandatów na 24** — stronnictwa te doprawdy, nie mogą się poszczycić „pomyślnym" wynikiem wyborów.

P. P. S. i Bund pomimo stosowanego wobec nich teroru — otrzymały 3 mandaty.

RADOM
POŻAR GARBARNI

Spłonęła tu w sobotę garbarnia Jakubowskiego na Starem Mieście. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

TORUN
WALNE ZEBRANIE RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dn. 21 lutego odbyło się walne doroczne zebranie Rady Związków Zawodowych w Toruniu. W skład nowego Zarządu weszli następujący towarzysze: **Dybowski** — przewodniczący, **Grabowski** — sekretarz, **Gostański**—skarbnik. Jako zastępcy — tow. tow. **Więckiewicz, Frankiewicz, Redmerski i Stasiak.**

Zebrani wypowiedzieli się przeciwko rozbijackiej robocie B. B. S. — i stwierdzili, że stoją wiernie przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Prócz tego, omawiano ważne sprawy organizacyjne.

SIEMIATYCZE
JAK KSIĄDZ POPIERAŁ UTWORZENIE SIĘ WIĘKSZOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Gniewni byli bardzo miejscowi działacze prawicowi, że w Radzie Miejskiej większość mieli Żydzi, którzy zresztą są większością w naszem mieście. Robili więc wszystko, by Radę Miejską rozbić. Jak już nie było innych sposobów — zastosowano pulpity, kije i t. p. przedmioty, zdatne do bijatyki. Wreszcie Radę rozwiązano.

My ze swej strony nie mamy nic przeciwko temu; nawet z nowego składu Rady, w której poraz pierwszy w Siemiatyczach mamy trzech przedstawicieli — jesteśmy zadowoleni. Pytamy tylko — poco prawica urządzała te awantury, skoro, dzięki polityce miejscowego księdza i za jego zgodą, burżuazja żydowska ma znowu większość.

Oto ksiądz, nie chcąc dopuścić do wyborów, nalegał i doprowadził do wystawienia wspólnej listy kompromisowej. Dzięki temu kompromisowi Żydzi otrzymali 13 a Polacy 11 miejsc. Poco więc był taki hałas?

Mało tego zresztą. Ksiądz tak się przejął swym dziełem i tak był zadowolony z większości żydowskiej, że gdy komisja wyborcza uchwaliła skreślić jednego radnego żydowskiego, z powodu nieumiejętności czytania i pisania po polsku i — gdy na miejsce radnego żydowskiego miał wejść radny Polak — ksiądz zaprotestował. Protest proboszcza, który zresztą nie był członkiem komisji wyborczej, był na tyle skuteczny, że komisja wyborcza zmieniła już powziętą uchwałę i zniszczyła sporządzony protokół.

Nic też dziwnego, że burżuazja żydowska wielce wdzięczną była proboszczowi. **Jako dowód tej wdzięczności otrzymał od gminy żydowskiej tort i 8 butelek likieru i wina w dniu swych imienin.**

Jako „argumentu" za tem, by niepiśmiennego kandydata zatwierdzić na radnego, użył ksiądz groźby: **„o ile tak nie będzie, jak ja chcę — to nie będę popierać szkolnictwa i budowy szkoły".** — To przekonało nauczycieli, członków komisji.

W rezultacie do Magistratu weszło 3 Żydów i dwóch Polaków. Tak samo jak było dawniej. Różnica tylko jedna. Burmistrzem został oddany księdzu człowiek, p. Loka

Starego burmistrza, który nas zresztą nic nie obchodzi — usuwa się z Magistratu bez wypowiedzenia. Kadencja trzyletnia nie skończyła się. Magistrat nie został rozwiązany — nie można więc człowieka wyrzucać na bruk bez odszkodowania. Tym winny się zająć władze nadzorcze.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

POTRZEBY PRACOWNIKÓW WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

W sobotę przedstawiciele Zarządu Zw. prac. komun. i instytucyj użyteczności publ. (Warecka 7) odbyli konferencję z dyrekcją wodociągów i kanalizacji Magistratu Warszawskiego.

Omawiano sprawy: przeniesienia na wyższe kategorje niektórych pracowników inspekcji przy ul. Lipowej, oraz przydziału etatów pracownikom dniówkowym.

Jako zasadę postępowania ustalono, że dyrekcja, w porozumieniu z przedstawicielami Związku, przydzielać będzie etaty, uwzględniająo czas pracy i kwalifikacje pracowników.

Następnie delegacja domagała się przyznania wyższych kategorji płac dla niektórych rodzajów pracy, wzamian dotychczasowych dopłat personalnych.

Dla dozorców, **pracujących 12 godz.** dziennie, delegacja domagała się stosowania czasu pracy, zgodnie z ustawą, ponieważ praca ich polega nietylko na zwyczajnem pilnowaniu.

Dla pracowników, zatrudnionych w eksploatacji bez przerwy, dyrektor przyrzekł w końcu roku budżetowego remunerację personalną.

Druga część trzynastej pensji ma być wypłacona około połowy marca.

Przedstawiciele Związku domagali się uregulowania zasiłków chorobowych, które w tej chwili wynoszą 60 procent płacy, podczas gdy pracownikom miejskim przysługuje pełne 100 procent płacy w czasie choroby.

Delegaci omawiali również kwestję odzieży, a zwłaszcza butów, które powinny być w lepszym gatunku, ze względu na warunki pracy w wodociągach. Pracownicy niektórych stacji winni otrzymać bieliznę.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw personalnych dyrektor przyrzekł, że starać się będzie przedłożone mu postulaty przychylnie załatwić.

WSPANIAŁE ZGROMADZENIE STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW PRZĘDZALNI „WOLA"

Wczoraj w lokalu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Grzybowskiej 57 odbyło się tłumne zebranie strajkujących robotników i robotnic przędzalni „Wola". Przybyło tak wielu robotników, że lokal związku nie mógł ich pomieścić.

Sprawozdanie z przebiegu akcji strajkowej złożył tow. **Hoppe.**

Nastrój wśród zebranych był jednolity i niesłychanie entuzjastyczny.

Wszyscy zdecydowani są prowadzić walkę aż do zwycięstwa; wszyscy zgodnie stwierdzają, iż nie dadzą się złamać chciwemu fabrykantowi.

Poza stwierdzeniem, **iż podtrzymują w całości żądanie cofnięcia narzuconej przez fabrykanta reorganizacji pracy,** zebrani uchwalili również rezolucję — w odpowiedzi na pogłoski, jakoby firma zamierzała wydalić z pracy, po zakończeniu strajku — 40 robotników i robotnic.

Rezolucja ta żąda kategorycznie niewydalania nikogo za strajk, oraz uznania Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego przez dyrekcję fabryki.

Z zapałem odśpiewano pieśń bojową „Czerwony Sztandar".

Z SĄDÓW

LEKARZ O „DOMOWYM" DYPLOMIE

Aleksander Muszewski choć ukończył zaledwie 6-oddziałową szkołę miejską, miał aspiracje wcale niebylejakie: zapragnął być doktorem. Zabrał się do osiągnięcia tego celu niezwykle energicznie: poprostu bez głębszego zastanowienia sfałszował dyplom lekarski wystawiony rzekomo w Petersburgu i zaczął praktykować w jakiejś mieścinie gdzieś pod Łodzią. Udawało mu się nieźle, widać intuicja zastąpiła mu studja, gdyż, jak głosiła opinja, leczył b. udatnie, a nawet był oficjalnym lekarzem szkolnym. Dopóty jednak dzban wodę nosi aż się ucho urwie. To też ucho się urwało... a inaczej mówiąc, Ministerjum zainteresowało się osobą tajemniczego lekarza o jakimś niewyraźnym paszporcie.

Muszewski poczuł, że się źle dzieje — i zwiał.

Zmienił nazwisko, znów spreparował dyplom i osiadł w Sandomierzu, zajmując się znów praktyką lekarską.

Dwa lata minęły spokojnie, aż i tu go odnalazły władze i pociągnęły do odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał przedsiębiorczego „lekarza" na 2½ l. więzienia, Sąd Apelacyjny karę zmniejszył mu do 1½ roku.

ZEMSTA SKRZYWDZONEGO SERCA

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Emilji Cenzartowicz, która w uniesieniu strzeliła w swoim czasie do Kazimierza Czapskiego, właściciela sklepu bławatnego na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej.

Czapski, który poprzednio mieszkał w Lublinie, przez lat 10 utrzymywał z Cenzartowiczówną stosunki miłosne. Zmieniając miejsce zamieszkania, zapragnął widać zmienić i damę serca, gdyż porzucił kochankę.

Łudząc się nadzieją zatrzymania kochanka przy sobie, Cenzartowiczówna przybyła za niewiernym do Warszawy. Gdy zgłosiła się jednak do Czapskiego, ten w sposób wysoce ordynarny poprostu wyrzucił ją za drzwi. To przeciągnęło strunę. Wyprowadzona z równowagi kobieta chwyciła za rewolwer. Padł strzał, który jednak chybił celu.

Sąd Okręgowy skazał Cenzartowiczównę na 1 r. więzienia za usiłowanie zabójstwa w uniesieniu.

Sąd Apelacyjny, który wczoraj sprawę tę rozpatrywał, zmniejszył karę do 10 miesięcy, kwalifikując czyn oskarżonej jako usiłowanie zabójstwa w afekcie, spowodowanym ciężką zniewagą. Na mocy ustawy amnestyjnej kara ta ulega zmniejszeniu do 5 miesięcy więzienia.

I. K.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W ŚRODĘ, 27 B. M.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7 wieczorem w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków komitetu obowiązkowa.

Dzielnica Marymont — Żoliborz. O godz. 5.30 wiecz., odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. O godz. 7.30 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicowe w lokalu Warsz. Spółdz. Mieszk. ul. Mickiewicza 1, kl. schod. 12.

Wydział Kolejarzy Warszawskiej Org. P. P. S. O godz. 7-mej odbędzie się posiedzenie Wydziału Kolejarzy Warsz. Org. P. P. S. w domu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 47. Obecność wszystkich tow. tow. członków Wydziału konieczna.

Koło PPS. pracowników kolejowych Warszawa-Wschodnia. O godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie koła pracowników kolejowych w lokalu dzielnicy praskiej PPS. im St. Okrzei przy ul. Ząbkowskiej 41 na którym tow. **Różański**, członek wydziału wykonawczego wygłosi referat o obecnej sytuacji w kolejnictwie. Towarzysze stawcie się licznie!!

Dzielnica Jerozolima, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Wydziału Kobiecego Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

CZWARTEK, 28 B. M.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 8-ej wiecz. w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. O godz. 5 p. p. w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków i sympatyków, na którem tow. **Morawski** wygłosi referat p. t. „Ubezpieczenia na starość".

Dzielnica Powiśle. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Dzielnicy, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. poseł **Liberman** „Stanowisko socjalizmu Polskiego wobec Konstytucji."

O godz. 6-ej wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

„Starówka". O godz. 6-ej wiecz. w lokalu dzielnicy, Długa 19, zebranie Komitetu Dzielnicowego, **o godzinie 6 i pół ogólne zebranie członków i sympatyków.** Na zebraniu wygłosi **tow. Hartleb** referat: **„Obecna sytuacja polityczna".**

Dzielnica Mokotów. W lokalu dzielnicy ul. Chocimska 23 odbędzie się o 5.30 ppł. ogólne zebranie członków i sympatyków z referatem tow. **Weycherta** o znaczeniu kooperatyw dla sprawy socjalizmu. Przed zebraniem odbędzie się Komitet dzielnicowy.

Zebranie robotników wytwórni wódek Nr. 1 P. M. S. odbędzie się o godz. 5 p.p. w lokalu dzielnicy praskiej P. P. S. im. St. Okrzei przy ul. Ząbkowskiej 41.

Komitet dzielnicy praskiej P. P. S. im. St. Okrzei. O godz. 6.30 w lokalu własnym przy ul. Ząbkowskiej 41 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dzielnica Ochota. Czwartek, 28 lutego, godz. 6 wiecz. (ul. Przemyska 18), odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicowego.

PODZIĘKOWANIE.

Pracownikom fabryki Zbrojownia Nr. 2 na Pradze za złożone zł. 49 gr. 20 na listę Nr. 1 na sztandar dzielnicy praskiej P. P. S. im. St. Okrzei, tą drogą składa serdeczne podziękowanie

Komitet Dzielnicowy.

MŁODZIEŻ

Org. Mł. T. U. R. Zebranie Referatu Harcerskiego K. C. Organizacji Mł. T. U. R., odbędzie się w środę dnia 27 b. m. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu przy ul. Wareckiej nr. 7. Proszeni są tow. tow.: Pragierowa, Garlicki, Jędrzejewski i Deptuła.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę dn. 3 marca, odbędzie się wycieczka do Zachęty, zorganizowana przez oddział Warszawski T. U. R. Wycieczka, prowadzona przez ob. **Mieczysława Wallisa,** zwiedzać będzie wystawę pośmiertną prac **Stanisława Noakowskiego.**

Bilety po 40 gr., dla członków T. U. R. po 30 gr., są do nabycia w oddziale Warsz. T. U. R., Warecka 7, wtorki, czwartki i soboty od 6 do 8 popoł.

Zbiórka 3 marca punktualnie o godz. 10 rano w hali wejściowej Zachęty.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w środę, dnia 27 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu przy ulicy Wareckiej 7, I piętro.

Koło im. T. Jaszkowskiego „Mokotów". W dniu 1 marca o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne zebranie członków Koła w lokalu Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej 23, na którem tow. Nowicki wygłosi odczyt o Teofilu Jaszkowskim.

Koło „Wola" im. Montwiłła-Mireckiego. Zebranie członków Koła odbedzie się w sobotę dnia 2 marca o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Koła przy ul. Grzybowskiej 57.

Posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się w sobotę dnia 2 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu Warecka Nr. 7.

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. Dnia 2 marca b. r. o godz. 7 wiecz. Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R im. L. Misiołka urządza odczyt **tow. Dr. Eug. Pragierowej** n. t. „Rewizja Konstytucji". Wstęp wolny.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

Oddział Warszawski T. U. R. uruchamia w marcu cykl odczytów p. t. **WALKI REWOLUCYJNE XVIII I XIX STULECIA.** Odczyty wygłosi tow. **Krzesławski.**

Zapisy przyjmuje sekretarjat Oddziału Warszawskiego T. U. R. we wtorki, czwartki i soboty od 6 — 8 popoł. przy ul. Wareckiej 7.

LUTOWY NR. ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO

miesięcznika poświęconego polityce gospodarczej klasy robotniczej, organu Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, zawiera w części artykułów prace: **A. Z.,** omawiający wciąż aktualne kwestje „Etatyzmu", dalej wyczerpujący artykuł **St. Tołwińskiego,** omawiający „Życie gospodarcze Polski w roku 1928". Artykuł ten ilustrowany jest dwoma wykresami i 7 tablicami w tekście.

W związku z wnioskami zgłoszonemi ostatnio przez Z. P. P. S. w Sejmie w sprawie „Nowelizacji podatku dochodowego" poseł **Z. Zaremba** poświęca dłuższy artykuł gruntownemu zanalizowaniu działającej dotąd ustawy i uzasadnia konieczność poprawek. Całości działu artykułów dopełnia praca **J. T. Mieszkowskiego,** omawiająca bujny rozrost prasy związkowej w ciągu kilku lat ostatnich.

W rubryce przeglądów obfitą kronikę najważniejszych zdarzeń z dziedziny, życia gospodarczego, koncentracji kapitału, ruchu zawodowego, warunków pracy, emigracji, ustawodawstwa społecznego i ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą przynoszą odnośne działy.

Egzemplarz „R. P. G." w cenie 1 zł. do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9 lub w administracji: Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 p. 58.

Omawiany numer „R. P. G." zawiera ogółem 3 wykresy i 11 tablic statystycznych oraz 36 kolumn druku w tekście.

Z teatrów świetlnych

PAN. — W ZAUŁKACH MARSYLJI

Akcja dość nieskomplikowana, temat opatrzony, zdjęcia olbrzymiego portu, ciasnych zaułków dzielnicy portowej, sceny z marynarskich tawern: oto film demonstrowany w „Panie".

Strona romantyczna słaba, napięcie dramatyczne bardzo wątłe, akcja poszarpana i pozbawiona należytej point'y.

Jedyny atut to gra Rudolfa Klein Rogge, który zresztą mało dał z siebie w tym filmie i nie przekroczył granicy banalności.

CASINO. — MASKA ŚMIECHU.

Dwuch błaznów wędrownych znalazło porzucone bezdomne dziecko. Przygarnęli sierotę, a gdy wyrosła, uczynili z niej swą partnerkę. Śliczna jak marzenie dziewczyna, zdobyła serce pięknego młodego bogacza. Ale ofiarą jej wdzięków padł jeszcze i ktoś drugi — Beppo, jeden z jej opiekunów. Biedny stary błazen nie uwierzył, że dziewczę kocha właśnie jego tylko, że chce, jak mu to przysięgła, zostać jego żoną. Nie chciał zawiązywać jej życia, wykorzystywać jej dobroci, czy też litości — i usunął się z drogi... Padł martwy na scenie, na której wywoływał huragany ludzkiego śmiechu.

Tyle o treści.

Wielki dramat umęczonego serca, które pragnie bardziej szczęścia ukochanej istoty, niż szczęścia własnego, ujęty został niezwykle głęboko. Dramat człowieka, któremu się zdaje, że już karta jego życia winna być zamknięta, przedstawiono z całym realizmem, ze zrozumieniem delikatnych subtelności duszy ludzkiej.

Wykonanie techniczne filmu jest bez zarzutu. Doskonałe wizje, w scenach końcowych znakomicie potęgują „nastrój". Widz opuszcza salę głęboko prawdziwie wzruszony.

Rolę Carlotty — bohaterki — gra prześliczna miss America, dziewczę o typie Meksykanki, o przedziwnie słodkiem spojrzeniu i tajemniczym uśmiechu.

Ika.

UMORZENIE 45 PROC. ZALICZKI URZĘDNIKOM MIEJSKIM

Zważywszy, że położenie materjalne urzędników miejskich stale się pogarsza i że potrącenie wypłaconej na jesieni zaliczki w wysokości 45 proc. uposażenia za październik 1928 r. pogorszyłoby jeszcze ten stan, magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej o umorzenie tej zaliczki wypłaconej urzędnikom i oficjalistom miejskim w wydziałach administracyjnych oraz w przedsiębiorstwach miejskich z wyjątkiem tramwajów, gazowni, wodociągów i kanalizacji oraz „Agrilu". Sprawa umorzenia zaliczki pracownikom teatrów będzie rozważana oddzielnie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Casino: „Maska śmiechu" z Lon Chaney'em.
Capitol: „§ 182 — Shańbiona" i „Miłość z przeskodami".
Colosseum: „Ponad śnieg".
Filharmonja: „Noc miłosna skazańca".
Palace: „Powrót z niewoli".
Miejski: „Serce kobiety".
Quo Vadis: „Współczesny Casanova".
Pan: „W zaułkach Marsylji".
Splendid: „Wiosenna Miłość" i „Cudowny Zegar".
Słońce: „Ostatnie lata cara Mikołaja II"
Stylowy: „Płomień miłości".
Światowid: „Powrót z niewoli".
Rococo: „Jej pierwszy całus".
Wodewil. „Student" i „Marzenia" z Charlie Chaplinem.
Astra: (Dzika 51) „Gehenna zdradzonego męża".
Bajka: (Żelazna 61) „Tragedja łodzi podwodnej".
Bellona: (Leszno 2) „Przedpiekle".
Italia: (Wolska 32) „Ojcze".
Mewa: (Hoża 38) „Grzechy rozwódki".
Muza: (Pl. Trzech Krzyży) „Pułk śmierci".
Praga: (Targowa 71). „Wicher".

KRONIKA

Pamiątkowe odznaki P. W. K. Z racji Powszechnej Wystawy Krajowej zostały wydane propagandowe żetony pamiątkowe. Żetony te, artystycznie wykonane, w dwuch odmianach, sprzedawane są po bardzo przystępnej cenie — 1 złotego.

Wyłączna sprzedaż odznak tych powierzona została **„Towarzystwu Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z roku 1863 na Województwo Poznańskie w Poznaniu, ul. Fredry 7,** dokąd należy kierować zapotrzebowania na żądaną liczbę odznak.

Sprawy mniejszościowe. W czwartek 28-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. w aud. im. Brudzińskiego z inicjatywy Instytutu Badań Narodowościowych na zaproszenie Akad. Koła Przyjaciół Ligi Narodów — odbędzie się odczyt sen. Witolda Kamienieckiego p. t. „Sprawy mniejszościowe na terenie międzynarodowym". Wstęp wolny.

Z Koła Historyków. W czwartek, 28-go b. m., o 8 wiecz. w auli Uniwersytetu odbędzie się ostatni odczyt z cyklu zorganizowanego przez Koło Historyków S. U. W. na t. „Budowa Państwa Polskiego" na którym gen. Juljan Stachiewicz, Szef. Biura Hist.-Wojsk. mówić będzie o „Niemieckich planach organizacji Wojska Polskiego w Wielkiej Wojnie". Wstęp 1.50 gr. i 0,50 gr.

Odczyt D-ra Janusza Korczaka. W programie wykładów wyższego Kursu Szkolenia matek (sekcja Tow. Eug. Nowy Świat 1) Dr. J. Korczak wygłosi dzisiaj odczyt **o wychowaniu młodzieży szkolnej od 14-go roku życia.**

Wstęp dla słuchaczek i dla gości. Początek punktualnie o godz. 6 po poł.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem przetarg na dostawę 15 wzgl. 20 wagoników kolebkowych (wywrotek) do zwózki gliny o pojemności $^{3}/_{4}$ mtr.^{3} bez hamulców do toru o rozpiętności 600 m/m.

Oferta powinna zawierać: a) cenę za sztukę loco stacja Łódź-Karolew, b) najkrótszy termin dostawy.

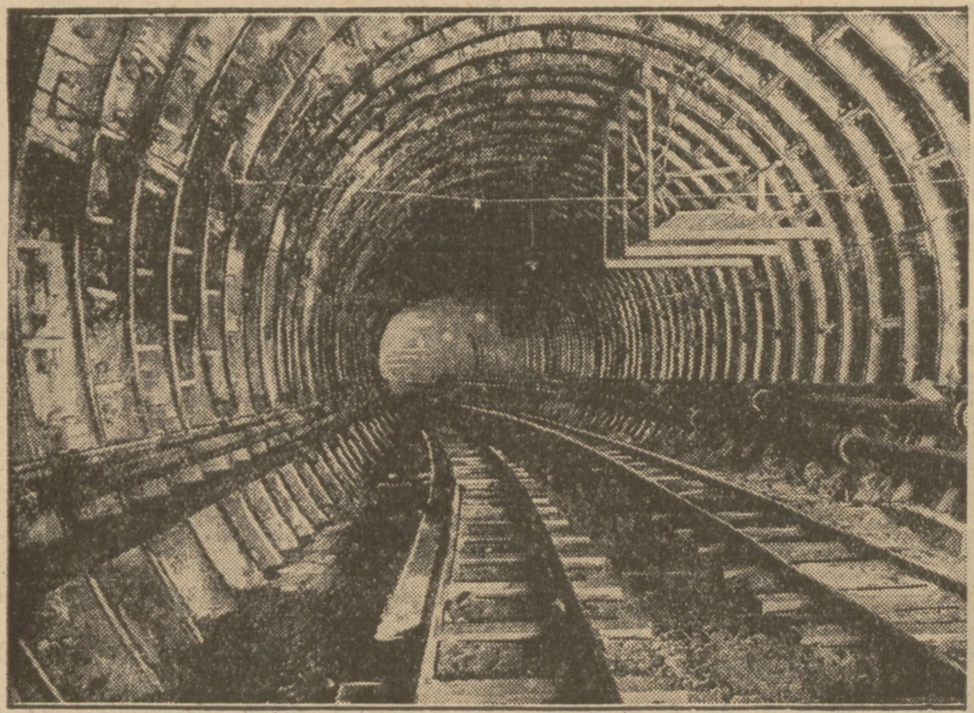
Oferty należy składać do Magistratu—Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 41 — do dnia 12 marca r. b. do godz. 12-ej i w tymże dniu o godz. 13-ej w obecności ubiegających się nastąpi otwarcie ofert.

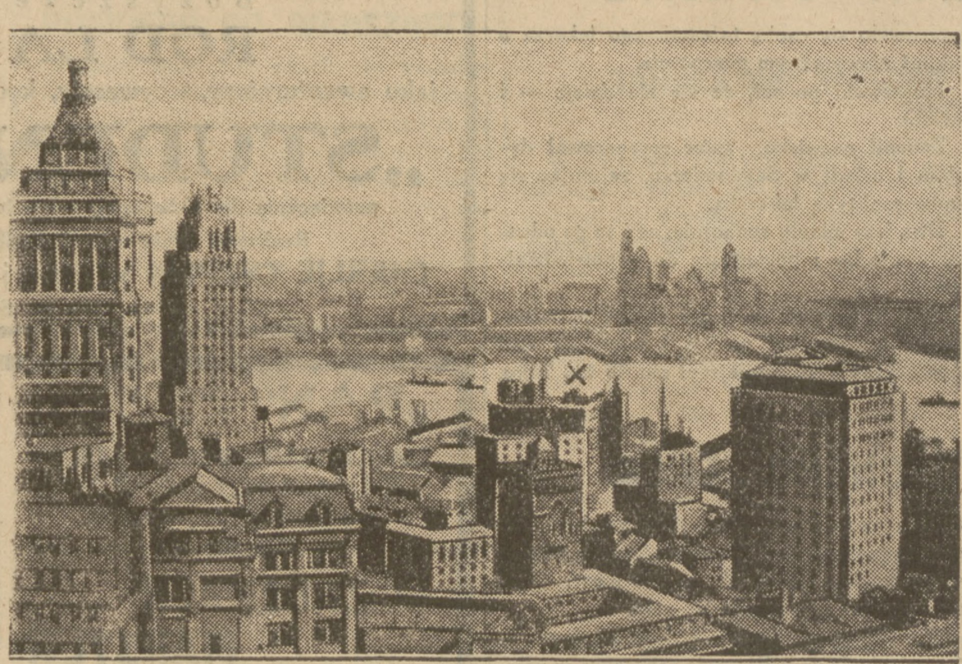
Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W NEW-JORKU





W tunelu Hudson, w którym stale kursuje kolejka podziemna, zdarzyła się straszna katastrofa. W tunelu wybuchł pożar, który zniszczył połączenia elektryczne i wywołał nieopisany popłoch. 400 osób zostało ciężko rannych, prowadzący pociąg stracił życie. Na zdjęciach: (na lewo) tunel i (z prawej strony) stacja kolejki podziemnej.

ZE SPORTU

PING-PONGOWE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo W.R.S.K.O.

Grają następujące kluby: Gwiazda—Marymont, Błyskawica — Ogniwo, Świt — Skra, Czarni — Żoliborz, Czerwoni — Metal, Sarmata — Tur (Wola).

Początek spotkań o godz. 20.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu pełnią funkcje gospodarzy.

PRZYKRY WYPADEK NA ZAWODACH NARCIARSKICH.

W niedzielę, podczas zawodów narciarskich na boisku 6 pułku piechoty, spadł ze znacznej wysokości zawodnik szeregowiec 43 p. p. Jan Kukułka. W stanie ciężkim z licznemi ranami ulokowano go w szpitalu wojskowym na Antokolu.

PING-PONG.

Świt Marymont 7:0.

Mecz o mistrzostwo W. R. S. K. O. wygrał z łatwością Świt.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Ciszewski — Ziółkowski 6:2, 6:3.
Rudziński — Kulisa 6:1, 6:0.
Studnicki — Rymkiewicz 6:0, 6:0.
Serafin — Bojanowski 6:2, 6:1.
Prostator — Grabowski 6:0, 6:1.
Graff — Gradziuk 6:0, 6:1.
Car — Wójcik 6:4, 6:2.

SPORTY ZIMOWE WŚRÓD ROBOTNIKÓW FINLANDZKICH

(mk) Pod złą wróżbą rozpoczął się sezon zimowy w Finlandji.

Okres długotrwałych mrozów, bez opanów śnieżnych — był przyczyną zastoju w narciarstwie, które znajduje w Finlandji tylu chętnych amatorów.

Dopiero ostatnie dni polepszyły sytuację. Obfite śniegi stały się hasłem do spóźnionej, ale tem intensywniejszej działalności.

Helsingforski rob. klub narciarski natychmiast uruchomił niedaleko miasta, pośród doskonałych terenów — dom wypoczynkowy dla trenujących, a ogólny związek nie omieszkał zorganizować zawodów, które odbyły się w Tampere. Wyniki (zresztą na dystansach mało znanych) przedstawiają się następująco: **Bieg 5 klm.:** Suorti 16:42 s.; bieg dla pań na dystansie **2 klm.** Lepola 7:54; **bieg 30 klm.** Veijlainen 2:25:13 s.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła sztafeta narciarska na przestrzeni 45 klm., którą wygrał zespół klubu „Veikot“ w czasie 3 godz. 3 m. 57,5 sek.

Łyżwiarze, natomiast, pracują już pełną parą. Na prowincji prowadzi się usilną propagandę celem jaknajwiększego rozprzestrzenienia łyżwiarstwa.

Wyniki osiągnięto już pozytywne. Szereg małych klubów założyło już sekcje łyżwiarskie.

W ostatnich dniach jeden z przodujących klubów łyżwiarskich Finlandji H. T. L. (Helsingin Työvaen Luistolyät) zorganizował zawody z następującymi wynikami: **500 m.** Pihl 52,9; **1500 m.** — Pihl 2:59,6; 5 **klm.** — Pakkaranien 10:06,9.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Lakme“

Narodowy
o 8 w. „Fantazy“

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże“

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu“

Teatr „Ateneum“ (Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Złamana drabina“, jutro — w czwartek — „Dzwony kornewilskie“ w piątek „Dzwony kornewilskie“, w sobotę „Oberżystka“.

Teatr Wielki. Dziś „Lakme“. We czwartek „Madame Butterfly“.

Teatr Narodowy. Codziennie „Fantazy“, czyli Nowa Dejanira“.

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże“.

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B“.

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu“.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza“.

Teatr „Znicz“, Operetka Warszawska (Śniadeckich 5). Dziś i codziennie operetka w 3-ch aktach „Jasnowłosy cygan“. Sprzedaż biletów u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

Morskie Oko. „1000 pięknych dziewcząt“.

Czerwony As. Dziś „W szale karnawału“. Jutro „Marzec, koty i zaloty“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Niezmiennem powodzeniem cieszy się arcywesoła rewja p. t. „M. S. Z.“ czyli pamiętaj o mnie“.

Jan Dahmen w Konserwatorjum. Słynny skrzypek holenderski, Jan Dahmen, grać będzie w sali Konserwatorjum jutro, t. j. we czwartek.

Recital 12-letniego pianisty w Konserwatorjum. W sobotę, 2 marca, w sali Konserwatorjum grać będzie zaledwie 12-letni chłopiec, rodem z Krakowa, Tadzio Stefański, uczeń prof. Krzyształowicza. Bilety w „Orbisie“.

Koncert na wpisy Szkoły Muzycznej im. Karłowicza. Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły muzycznej im. Karłowicza odbędzie się w środę koncert w sali Konserwatorjum przy udziale prof. Rozenblumówny (fortepian), Wernikówny (fortepian) i Barenblatta (skrzypce). W programie Bach, Sain - Saens, Maklakiewicz, Bethoven. Szubert, Liszt, Paderewski, Debussy, Albenis, Prokofjew. Bilety: kancelarja szkoły ul. Złota 30.

POŻAR NA LOTNISKU CYWILNEM

Wczoraj, o godz. 12-ej, wybuchł pożar w szopie mieszkalnej, znajdującej się na lotnisku cywilnem od strony ul. Topolowej. Szopa położona była nieopodal hangarów „Aeroklubu“ akademickiego i naprzeciwko hangarów, należących do L. O. P. P. Pierwszy spostrzegł dym kierownik warsztatów L. O. P. P., który natychmiast wezwał do ratunku swój personel oraz zaalarmował straże miejskie i straż lotniska wojskowego. Następnie przy pomocy posiadanych 12 gaśnic automatycznych zlokalizowano pożar przy współpracy obecnych w „Aeroklubie“ akademickim. Wkrótce przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej i około godz. 13.30 ogień zlokalizowano. W szopie, która padła doszczętnie ofiarą ognia, było 2-izbowe mieszkanie, należące do mechanika „Aeroklubu“ akademickiego, Władysława Laudańskiego. Pożar wybuchł od rozgrzanego piecyka żelaznego.

FATALNE SKUTKI SANECZKOWANIA

Wczoraj w południe 8-letni Zygmunt Tadeusz Miller, syn dyrektora Wystawy Powszechnej Krajowej w Poznaniu, zjeżdżał saneczkami z dużej zaspy śnieżnej na środek jezdni, W tym czasie przejeżdżał ulicą wóz. Chłopiec dostał się wraz z saneczkami pod koła wozu, doznając poranienia głowy. Lekarz Pogotowia Prywatnego po nałożeniu opatrunku przewiózł chłopca w stanie ciężkim do lecznicy „Omega“. Tam lekarze stwierdzili złamanie podstawy czaszki i dokonali natychmiast trepanacji.

SMIERTELNY UPADEK Z SAMOCHODU

Przed domem Nr. 65 przy ul. Puławskiej, z samochodu ciężarowego, należącego do fabryki maszyn rolniczych p. f. „Bronikowski, Grodzki i Wasilewski“, spadł robotnik tejże fabryki 57-letni Władysław Kater. Wskutek uderzenia głową o szynę tramwajową, Kater doznał pęknięcia podstawy czaszki i przed przybyciem lekarza Pogotowia — życie zakończył. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

UDAREMNIONA KRADZIEŻ

Z powodu często powtarzających się kradzieży w domu Nr. 5 przy ul. Złotej, wywiadowcy 10-go komisarjatu domowi temu poświęcają wiele specjalnej uwagi, dzięki której udaremniono wczoraj znowu świeży zamach na cudzą własność. Oto pełniący służbę w obchodzie wywiadowca, przechodząc ul. Złotą, dostrzegł 2-ch znanych mu złodziei, którzy skryli się w bramie domu Nr. 5 Wywiadowca przyśpieszył kroku i złodziei już na klatce schodowej przytrzymał, poczem sprowadził do komisarjatu. Są to Lejzor Abram Waszczman (Gęsia 55) i Josek Torminberg (Dzika 24) — wykwalifikowani złodzieje mieszkaniowi. Znaleziono przy nich pęk wytrychów i latarki elektryczne.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Program dla dzieci wiejskich. 13.00—13.15 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.10 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00—17.50 Transmisja z sali Rady Miejskiej. Uroczystość otwarcia wystawy propagandowej przemysłu krajowego. 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Nad dolną Wisłą“. 19.35 — 19.55 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.55 — 20.00 Sygnał czasu Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.10 — 21.35 Koncert wieczorny. 21.35 — 22.00 Audycja p. t. „Chrzest Litwy“. 22.00 — 22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i rolniczy. 12.10 — 12.35 Odczyt dla młodzieży szkolnej p. t. „Lew angielski na straży dalekiego wschodu“. 12.35 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 14.00 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 — 15.35 „Skrzynka pocztowa“. 15.35 — 16.00 Odczyt p. t „Wartości obywatelstwa w nauczaniu matematyki“ 16.00 — 16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 „Wśród książek“. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. „O przemyśle włókienniczym i konfekcyjnym“. 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy kameralny w wykonaniu Trio Kmita. 18.54 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt p. t „Wiosenne roboty w polu“. 19.35 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 21.15 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.15 — 2.30 Transmisja słuchowiska z Krakowa. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 891.95 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.70, a za dewizę Gdańsk 173.05. Prywatnie notowano dolary 8.89, ruble 8.89, ruble złote 4.60½, czerwońce sowieckie 1.90 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita. Notowano zwyżkę następujących akcyj: Bank Polski z 176.50 na 177.00, Warszawski Cukier z 43.50 na 44.00, Węgiel z 86.00 na 87.00, obniżyły się natomiast: Nobel z 22.00 na 21.50, Modrzejów z 30.50 na 30.00, Ostrowieckie z 106.00 na 105.25 i „Siła i Światło“ z 141.00 na 140.00. W dziale papierów państwowych notowano zniżkę 5% Premjowej Dolarowej z 104.50 na 103.00. Dla listów zastawnych ziemskich i prowincjonalnych tendencja mocniejsza, dla L. Z. m. Warszawy słabsza.

Polska--Łotwa

Rewanżowe zawody pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Polski i Łotwy odbędą się dnia 3 marca r. b. w sali RKS. „Świt“ (Ludna 10).

Prace przedwstępne Z. R. S. S.-u wskazują na to, że zawody wspomniane wypadną naprawdę okazale.

Z konserwatorjum

KONCERT KAPELI LUDOWEJ POD DYR. ST. KAZURO.

W programie były pieśni polskie, białoruskie i kaszubskie. Wszystkich razem czterdzieści kilka, a najliczniejsze z nich pieśni powstańców 1831 i 63 r. w zręcznym, choć niezawsze odpowiednim układzie Karola i Feliksa Szymanowskich.

Bezkonkurencyjne powodzenie miały pieśni ludowe w układzie prof. Kazuro „jedna baba“ a nadewszystko „Ptasie wesele“ z różnemi gatunkami kukułek, kaczek i kogutów w chórze wywoływało ogólną radość. Kapela i jej szczerze oddany dyrygent nie przestają pracować, za co też licznie zebrana publiczność dziękowała im hucznemi brawami.

Śpiewała bardzo muzykalnie p. Zofja Wyleżyńska (z Wilna). Akompanjował jak zawsze czujnie i subtelnie p. Jerzy Lefeld.

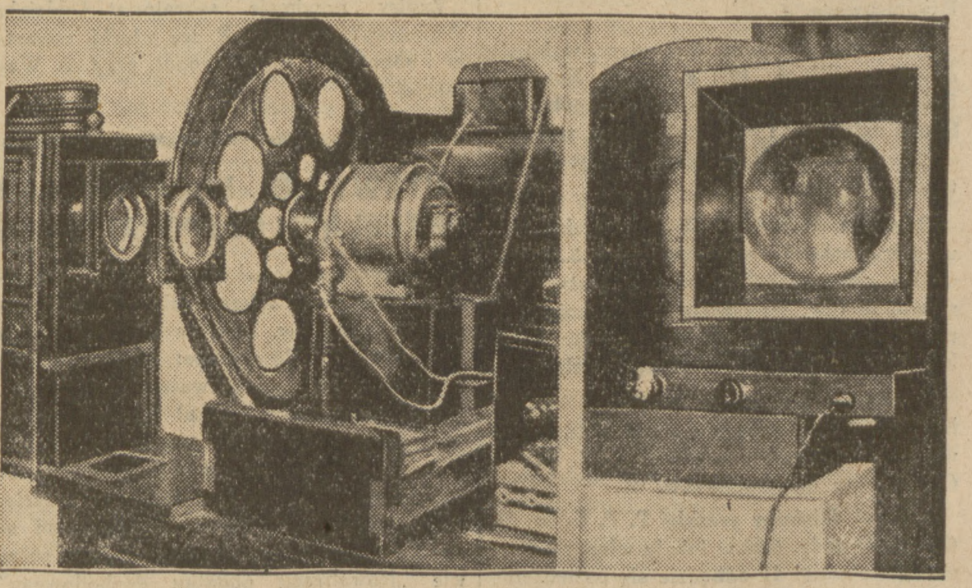
H. D.

BEZPŁATNA ŚLIZGAWKA DLA ROBOTNIKÓW

Staraniem Warsz. Robotn. Sportowego Komitetu Okręgowego urządzona została w porozumieniu z RKS „Skrą“ na boisku tego klubu bezpłatna ślizgawka dla wszystkich członków robotniczych klubów sportowych zrzeszonych w W. R. S. K. O.

Ślizkawka jest otwarta cały dzień do późnej nocy. Wieczorem ślizgawka jest oświetlana specjalnemi lampami.

RADJO - KINO



Inżynier węgierski **Denes Mihaly** skonstruował aparat, umożliwiający przesyłanie obrazów filmowych przy pomocy radja. Aparat dość prosty w konstrukcji kosztuje około 1000 złotych i umożliwia podobno każdemu radjo-amatorowi odbieranie z daleka nietylko dźwięków, ale i obrazów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7